

## „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”. Kilka refleksji nad genezą „manifestu” Janusza Zabłockiego z roku 1968

Napisany przez Janusza Zabłockiego manifest pt. „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”, sygnowany również nazwiskiem Andrzeja Micewskiego, do dziś budzi wiele sporów i kontrowersji. Oceniany jest nie tylko przez historyków, lecz także działaczy katolickich (świadków wydarzeń) jako swoisty akt oficjalnego poparcia lidera Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych dla frakcji „narodowych komunistów” w PZPR, personalnie zaś dla gen. Mieczysława Moczara. Sam dokument, dodajmy – niepublikowany, pochodzi z kwietnia 1968 r., a zatem z okresu, kiedy ruch „Znak” toczył dyskusje nad zajęciem stanowiska wobec buntu marcowego '68.

Przyjęty przez Zabłockiego punkt widzenia, o czym szczegółowo za chwilę, ma swoje korzenie jeszcze w początku lat sześćdziesiątych, kiedy Bohdan Skaradziński na łamach „Więzi” pochylił się nad głośnym cyklem artykułów Zbigniewa Załuskiego pod wspólnym tytułem *Siedem polskich grzechów głównych*<sup>1</sup>. Załuski, weteran 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS, absolwent Wyższej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, wreszcie – publicysta i redaktor miesięcznika „Wojsko Ludowe”, w swoim piarstwie rehabilitował polski czyn zbrojny, walczył z mitotwórstwem, „narodowym szyderstwem”

<sup>1</sup> Z. Załuski, *Siedem polskich grzechów głównych*, „Wojsko Polskie” 1960, nr 7–10. Zob. także: *idem*, *Siedem polskich grzechów głównych*, Warszawa 1968.

i historycznymi przekłamaniami: „Samosierry” (szarży szwadronu szwoleżerów płk. Jana Kozietulskiego), „Elstery” (śmierci księcia Józefa Poniatowskiego) i wojny obronnej 1939 r. (rzekomej walce polskich kawalerzystów z niemieckimi wojskami pancernymi). „Szyderstwem z wysiłków wszystkich pokoleń przeszłości – z wysiłków nawet nieudanych czy źle ulokowanych, ale ożywionych szczerą wiarą w celowość walki i ofiary dla przeszłości – nie wychowa się dla socjalizmu ludzi, którzy mają być źródłem i podmiotem historycznego działania” – pisał Załuski<sup>2</sup>.

Po opublikowaniu artykułu Skaradzińskiego część redakcji „Więzi” zaatakowała autora. Nie chodziło, rzecz jasna, o brak naukowej czy też publicystycznej rzetelności i obiektywizmu. Rzecz nie dotyczyła opisywania wydarzeń historycznych, ich znaczenia, ukazywania prawdziwego bądź fałszowania historii *in quantum huiusmodi*<sup>3</sup>. Problemem samym w sobie było rzekome sympatyzowanie publicysty „Więzi” z płk. Załuskim, oficerem politycznym LWP, a także z propagowanym przez niego „nacjonalizmem” i „szowinizmem”<sup>4</sup>. Rolę

<sup>2</sup> B. Skaradziński, *Siedem „grzechów głównych” czy tysiąc publicystycznych bredni?*, „Więź” 1961, nr 2, s. 105–125.

<sup>3</sup> Redakcja „Więzi” od początku istnienia pisma żywo interesowała się zwłaszcza historią najnowszą. Zob. np. B. Skaradziński, *Angielskie gwarancje dla Polski w 1939 r.*, „Więź” 1960, nr 7–8, s. 120–145; *Z angielskiej korespondencji dyplomatycznej*, „Więź” 1960, nr 7–8, s. 146–155; L. Karpatowicz [Leszek Moczulski], *Stosunki polsko-czechosłowackie w okresie międzywojennym*, „Więź” 1960, nr 10, s. 101–121; *idem*, *19 Brumaiere’a Józefa Piłsudskiego?*, „Więź” 1961, nr 5, s. 84–112; B. Skaradziński, *O ocenę gospodarki dwudziestolecia*, „Więź” 1961, nr 5, s. 122–127; Z. Seidel, *Sytuacja gospodarcza Polski 1939 r.*, „Więź” 1961, nr 2, s. 146–149; A. Micewski, *Sanacja – endecja*, „Więź” 1960, nr 11–12, s. 141–160; S. Szaszor, *Urodzaj na „Sikorszczyków”*, „Więź” 1960, nr 1, s. 117–122; R. Buchała, *Trylogia o powstaniach śląskich*, „Więź” 1961, nr 5, s. 142–145; A. Micewski, *Sikorski a opozycja*, „Więź” 1961, nr 7–8, s. 195–219; J. Różycki, *Gibraltar 1943*, „Więź” 1961, nr 7–8, s. 220–242; A. Wielowieyski, *Złudzenia i tragedie polityki „września”*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 8–39; R. Buchała, *Niemcy – Polska – Gdańsk*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 40–53; B. Skaradziński, *Dlaczego zaskoczenie*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 54–70; L. Karpatowicz [Leszek Moczulski], *Polski plan wojny*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 71–108; B. Zieliński, *Z dziennika podchorążego*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 113–128; L. Dubiel, *Czwarte powstanie śląskie*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 129–150; A. Karwowski, *Czy lotnictwo broniło Warszawy?*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 151–164; R. Abraham, *Z walk wielkopolskiej brygady kawalerii*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 165–185; F. Majorkiewicz, *Obrona Narwi i Biebrzy w 1939 r.*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 186–204; W. Herman, S. Jelenta, W. Karbowski, *Szlak wrześniowy 36 pp Legii Akademickiej*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 205–223; M. Wańkowicz, *Ostatnia rozmowa z Beckiem i Rydzem-Śmigłym*, „Więź” 1959, nr 7–8, s. 232–243; L. Karpatowicz [L. Moczulski], B. Skaradziński, *Dziejów kampanii wrześniowej ciąg dalszy*, „Więź” 1960, nr 11–12, s. 162–192. Zob. także: T. Sikorski, *Węzeł gordyjski. Katolicy święcy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021, s. 196–198.

<sup>4</sup> Publicyści „Więzi”, sięgając do różnych tradycji intelektualnych (m.in. Emmanuela Mouniera, Friedricha Herra, Maurice’a Villaina, ks. Josepha Vitala Koppa, Alberta Beguine’a, Alberta Dondeyna, Michaela Quoista, Simone Weil, Martina Luthera Kinga i Mahatmy Gandhiego), odrzucali wszelkie szowinizmy, nacjonalizmy, choćby najlagodniejsze, potępiali procesy dehumanizacyjne, partykularyzmy, szukali zaś przestrzeni do porozumienia z rozmaitymi nurtami myśli humanistycznej, niekoniecznie

rozjemcy przyjął na siebie Zabłocki i spór ostatecznie załagodzone. Później przyznawał on w swoich *Dziennikach*, że publicystyka Załuskiego uruchomiła nowy, ciekawy nurt patriotyczny w komunizmie<sup>5</sup>.

Nieco ponad rok później sprawa powróciła. Tym razem miała ona jednak nieco inny kontekst. Andrzej Wielowieyski, który nie szczędził na kartach swoich memuarów słów krytyki wobec Zabłockiego, w 1962 r. wspominał, że na tle sporu o doktrynę gen. Charles'a de Gaulle'a w ruchu „Znak” ponownie zawrzało<sup>6</sup>. Zabłocki miał bowiem, oceniając wewnętrzną sytuację w partii komunistycznej, odnieść się pozytywnie do ujawniającej się tam orientacji „narodowo-patriotycznej”. Sprawa stanęła na spotkaniu zespołu „Więzi” w czerwcu 1962 r. Chodziło o przyjęcie wspólnego stanowiska wobec zachodzących w Polsce zmian politycznych, także na szczytach elity partyjnej. Mazowiecki uważał, że zadaniem „Więzi” powinno być poszerzenie pól do dalszej demokratyzacji, zgodnie z wytycznymi Października. Sojusznikiem w tych zabiegach miało być już tradycyjnie rewizjonistyczne

---

wyrosłej z korzeni chrześcijańskich. Rolę manifestu środowiskowego w tej materii można by przypisać artykułowi Tadeusza Mazowieckiego *Antysemityzm ludzi łagodnych i dobrych*. Była to – trzeba przyznać – uczciwa i udana próba zmierzenia się z problemem mentalnego antysemityzmu Polaków. Mazowiecki pisał: „Nie zamierzam popadać w przesadę i uderzać na alarm, [...] ale [...] twierdząc, że główny problem leży w postawie »ludzi łagodnych i dobrych«. Zresztą antysemityzm konsekwentny i wojujący zawsze był dziełem małej garstki fanatyków, ale jego szansę określał stan świadomości »ludzi łagodnych i dobrych«. Nie wystarczy do tej sprawy wracać wtedy, kiedy zdarzy się jakiś wypadek stanowiący powód do alarmu. Trzeba o niej mówić właśnie wtedy, kiedy takiego powodu nie ma, kiedy przewyżczeniu towarzyszy klimat spokoju, a argumenty rzeczowe mają szansę większą niż demagogia. [...] Człowiek intelektualnie uodporniony na antysemityzm jest zarazem człowiekiem wychowanym do życia społecznego tak, aby był zdolny przekraczać szowinizmy i partykularyzmy. [...] Sens walki z antysemityzmem jest więc głęboki i wielostronny. Społecznie – jest to walka przeciw jednemu z najgroźniejszych zjawisk, które przeszkadzają procesowi ogólnej integracji. Zarazem jest to walka przeciw możliwości zasłaniania rzeczywistych problemów – fałszywym wszechsymbolem zła. Moralnie – walka z klimatem sprzyjającym antysemityzmowi – jest walką o godność człowieka. [...] Dlatego walka z antysemityzmem nie jest żadną zasługą ani żadnym humanitarnym gestem litości, nie jest ona też tylko walką o godność Żydów, ale w równej mierze o naszą własną godność. Jest walką o godność wszystkich” (T. Mazowiecki, *Antysemityzm ludzi łagodnych i dobrych*, „Więź” 1960, nr 5, s. 38–39).

<sup>5</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1: 1956–1965, Warszawa 2008, s. 315.

<sup>6</sup> A. Wielowieyski, *Losowi na przekór*, Warszawa 2015, s. 157. Zob. także: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej AIPN Kr), 08/61/1, Doniesienie TW „Ewa”, 28 IX 1961 r., k. 467; A. Krasiński, *Odpowiedzialność za wspólny los*, „Więź” 1962, nr 7, s. 6–10; J. Zabłocki, *Mazowiecki – mój przeciwnik nr 37. Jeżeli nie rewizjoniści, to kto?*, Łódź 1991, nr 36, s. 6; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015, s. 219–220; R. Graczyk, *Od uwikłania do autentyczności. Biografia polityczna Tadeusza Mazowieckiego*, Poznań 2015, s. 94–99; A. Brzeziecki, *Tadeusz Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Kraków 2015, s. 159–168.

skrzydło w partii. Nie była to strategia ani nowa, ani oryginalna. Środowisko znakowskie (zwłaszcza „Tygodnik Powszechny”) konsekwentnie traktowało Gomułkę jako rzecznika demokracji socjalizmu. Już w chwili odwrotu od zdobyczy Października w memoriale do PZPR z 1958 r. podkreślano, co prawda, że popaździernikowa polityka rządu i partii zaczyna się „stopniowo gubić i zacierać”, co mogło prowadzić – jak się wyrażano – do tzw. polityki likwidacyjnej (szykan wobec Kościoła i katolików), to jednak „Polska popaździernikowa”, personalnie zaś Władysław Gomułka, dawała gwarancję dalszej demokracji, przy jednoczesnym uznaniu bratniej przyjaźni ze Związkiem Sowieckim<sup>7</sup>. Nie odbierano więc Gomułce kredytu zaufania, który otrzymał w 1956 r.

Wydaje się, że Zabłocki już w latach sześćdziesiątych tego sposobu myślenia nie odrzucał, w odróżnieniu jednak od środowiska „Znak” był skłonny pójść krok dalej i nie wykluczał gry na dwóch fortepianach. Dostrzegał w partii komunistycznej drugi – oprócz „rewizjonistycznego” – nurt, który określał mianem „narodowo-patriotycznego”. Był to jego zdaniem nurt otwarty na polską tradycję, historię i kulturę, dlatego należało również z nim podjąć rozmowy, ponieważ mógł odegrać pozytywną rolę w „polskiej drodze do socjalizmu”.

Zabłocki – były członek Szarych Szeregów i żołnierz AK – był przywiązany do tradycji patriotycznej i niepodległościowej, pozytywnie oceniał zmiany zachodzące po 1956 r., także w polityce historycznej. Wielokrotnie ubiegał się o przywrócenie pamięci o powstaniu warszawskim, Armii Krajowej, Polskim Państwie Podziemnym, pochlebnie oceniał działalność Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, do którego zaczęto przyjmować kombatantów związanych w przeszłości z AK. Jednocześnie nie deprecjonował roli, którą odegrali patrioci reprezentujący różne pokolenia i odcienie polityczne. Tacy ludzie, według Zabłockiego, znajdowali się także w partii komunistycznej. Wspólnym mianownikiem zaś, który łączył wszystkich, miał być „niepodzielny patriotyzm”. W naturalny sposób kojarzono więc poglądy Zabłockiego ze

<sup>7</sup> Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Archiwum Stanisława Stommy (dalej ASS), 132, Memoriał do PZPR, 1958 r., k. 1–10. Zob. także: AIPN, 0648/51, Memoriał, b.d., k. 181–190. Oceny i komentarze dotyczące memoriału, wyrażane przez środowiska katolickie, zob.: AIPN, 0648/51, Doniesienie informacyjne od TW „Maciek”, dotyczące zebrania tzw. Komitetu Politycznego Koła Poselskiego „Znak”, Warszawa, 8 IV 1959 r., k. 201–202; AIPN, 0648/51, Doniesienie informacyjne od TW „Maciek”, dotyczące zebrania tzw. Komitetu Politycznego Koła Poselskiego „Znak”, Warszawa, 9 IV 1959 r., k. 201–209; AIPN, 0648/51, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, Warszawa, 11 IV 1959 r., k. 214–221.

„O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”...

wsparciem dla nurtu moczarowskiego („partyzantów”), nieformalnej frakcji w PZPR, odwołującej się zarówno do etosu kombatanckiego, jak i symbiozy idei narodowych z komunistycznymi. W powszechnej opinii już wówczas frakcja ta uchodziła za antysemitkę.

Twierdziłem wówczas i twierdzę nadal – notował w *Dziennikach* Zabłocki w październiku 1962 r. – że system komunistyczny w Polsce może ulegać przekształceniu zarówno w wyniku oddziaływania utrwalonej u nas przez dzieje tradycji demokratycznej, jak i tradycji więzi z narodem i służby jego interesom. Co więcej, ta druga tradycja jest w naszym społeczeństwie żywsza i bardziej ofensywna. Świadectwem cofania się przed nią są coraz wyraźniejsze ukłony, jakie władze czynią wobec pamięci o Armii Krajowej i o polskim państwie podziemnym w swoich publikacjach i w polityce kadrowej w ZBoWiD-zie. Dlaczego nie mielibyśmy tego oceniać pozytywnie? Tadeusz [Mazowiecki – przyp. T.S.], nigdy przez akowską formację nie przeszedł, ma skłonność do bagatelizowania tych symptomów i odmawiania im znaczenia; ja – nie. I mniemam, że to ja bliższy jestem nastrojom, w kraju, a nie tylko w enklawach intelektualistów. [...] Czuję się wraz z milionami Polaków żywo związany z legendą Armii Krajowej i jej wartościami. To dla mnie właściwszy punkt odniesienia niż „październikowe” skrzydło partii, w którym niektórzy dzisiejsi czempioni demokracji, znani nam z czasów stalinowskich, budzą dezaprobatę i odrazę<sup>8</sup>.

Zabłocki wielokrotnie przekonywał swoich adwersarzy (także po latach), że nie zamierza dokonywać żadnej ideowej wolty i – popierając „partyzantów” – rozbijać „Znaku”. Uważał, nie bez racji, że akcenty narodowe i patriotyczne występowały w „Więzi” od początku jej istnienia. Twierdził, że nie miał na myśli jakiegokolwiek „odwrócenia sojuszy”, a jego argumentację odczytywano wbrew intencjom, nierzadko je nadinterpretując<sup>9</sup>. Niemniej już dwa tygodnie po wspomnianym spotkaniu zespołu „Więzi” w czerwcu 1962 r. Micewski informował Zabłockiego, że na mieście krążą plotki na temat wewnętrznego konfliktu w środowisku „Więzi”, które są lustrzanym odbiciem konfliktu w partii między „grupą żydowską” a „moczarowcami”<sup>10</sup>. Do sympatyków tej

<sup>8</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1: 1956–1965..., s. 434.

<sup>9</sup> J. Zabłocki, *Mazowiecki – mój przeciwnik nr 37...*, s. 6; *idem*, *Mazowiecki mój przeciwnik nr 38. Reorientacja*, „Ład” 1991, nr 37, s. 6; *Kamyk Dawidowy. Z Januszem Zabłockim rozmawia Maciej Łętowski*, „Ład” 1988, nr 10, s. 3.

<sup>10</sup> Micewski już od początku lat pięćdziesiątych był rozpracowywany przez bezpiekę (AIPN, 0712/9/1, Pismo Naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP Naczelnika Wydziału VII Departamentu II MBP, Warszawa, 9 V 1950 r., k. 59). Następnie sam prowadził rozmowy z SB pod pseudonimem

pierwszej w zespole „Więzi” miał należeć Mazowiecki, do drugiej – „nacionalistycznej” – Zabłocki<sup>11</sup>.

Tło sporu wewnątrz ruchu było, rzecz jasna, o wiele szersze i nie zamykało się jedynie w obrębie poszukiwań sojuszników w obozie władzy. Ruch „Znak” od początku był ideowo eklektyczny. Środowisko różnicowało nie tylko podejście do nauki społecznej Kościoła, lecz także do tradycji, dziedzictwa, inspiracji rozmaitymi nurtami chrześcijańskimi i filozofią personalistyczną, tempa wdrażania *aggiornamento* w Kościele (zwłaszcza w okresie posoborowym), czy też modelu polskiej religijności. Osobnym zagadnieniem była wypracowana głównie przez Stanisława Stommę strategia neopozytywizmu, minimalizmu, zakładająca wycofanie się na obrzeża kultury i religii<sup>12</sup>. W prze-

---

„Blondyn” (A. Micewski, *Ludzie i opcje. 53 sylwetki sceny politycznej*, Warszawa 1993, s. 51–54; J. Kulczycki, *Andrzej Micewski, przyjaciel, którego nie znałem*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 158, s. 240–241). Później podjął współpracę agenturalną jako TW „Michalski” i TW „Historyk”. Przekazywał SB informacje na temat środowisk katolików świeckich, Kościoła, sytuacji międzynarodowej, emigracji itp. (teczki TW „Michalski” i TW „Historyk” – AIPN, 00191/14; *ibidem*, 001043/1768; AIPN, 0716/281/1–3; AIPN, 02071/28). Mimo współpracy z SB, Micewski od końca lat siedemdziesiątych był rozpracowywany w ramach sprawy o kryptonimie „Aza” (AIPN, 001043/1768, Plan przedsięwzięć operacyjno-technicznych w sprawie rozpracowania operacyjnego krypt. „Aza”, nr rej. 52821, Warszawa, 12 VII 1978 r., k. 918–919). Z kolei na początku lat osiemdziesiątych podjęto próby jego „neutralizacji” i skompromitowania (AIPN, 0716/281/1, Plan przedsięwzięć operacyjnych, mających na celu skompromitowanie oraz neutralizację polityczną Andrzeja Micewskiego, Warszawa, 26 X 1982 r., k. 76–78). Dopiero w grudniu 1989 r. MSW zaniechało rozpracowywania Micewskiego (AIPN, 02071/28, Notatka końcowa w sprawie rozpracowania Andrzeja Micewskiego, Warszawa, 1 XII 1989 r., k. 34–35). Interesujący portret psychologiczny Micewskiego zob.: AIPN, 00191/14, Doniesienie informacyjne od TW „Stefan”, Warszawa, 22 IX 1958, k. 18–19. Szerzej o działalności agenturalnej Micewskiego zob. A. Friszke, *Idący samotnie. Publicysta czy polityk – wspomnienie o Andrzeju Micewskim*, „Tygodnik Powszechny”, 19 XII 2004, nr 51, s. 5; *idem*, *Tajemnice Andrzeja Micewskiego*, „Tygodnik Powszechny”, 27 VIII 2006, nr 25, s. 1, 10; *idem*, *Tajemnice Andrzeja Micewskiego (II). Od ściany do ściany*, „Tygodnik Powszechny”, 3 IX 2006, nr 26, s. 10; *idem*, *Tajemnice Andrzeja Micewskiego (III). Kontrakt*, „Tygodnik Powszechny”, 10 IX 2006, nr 27, s. 6; *idem*, *Tajemnice Andrzeja Micewskiego (IV). W osmozie z władzą*, „Tygodnik Powszechny”, 17 IX 2006, nr 28, s. 22; *idem*, *Tajemnice Andrzeja Micewskiego (V). W przeciagu*, „Tygodnik Powszechny”, 24 IX 2006, nr 29, s. 19; Gość „Rzeczpospolitej” *Andrzej Friszke: Micewski – polityk uwikłany, autor suwerenny*, „Rzeczpospolita”, 16 VIII 2006, nr 190, s. 2; P. Adamowicz, A. Kaczyński, „Michalski” *vel*, „Historyk”, „Rzeczpospolita”, 12–13 VIII 2006, nr 188, s. 1; (ciż.), „Historyk”, „Rzeczpospolita”, 12–13 VIII 2006, nr 188, s. A7–A8; A. Orzełek, *Od idealisty do katolickiego Talleyranda. Andrzej Micewski – ideolog, działacz i gracz polityczny w środowiskach katolickich w powojennej Polsce*, „Polish Biographical Studies” 2021, nr 9, s. 145–196.

<sup>11</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1: 1956–1965..., s. 399; AIPN Kr, 009/2911/3, Notatka spisana ze słów TW „Ares” dnia 10 IX 1970 r., Kraków, 11 IX 1967 r., k. 243.

<sup>12</sup> Zob. np.: *Dwugłos o realizmie i idealizmie w polityce*. S. Kisielewski, „Czy neopozytywizm?”; S. Stomma, „*Idea i siła*”, „Tygodnik Powszechny”, 24 XII 1956; nr 1; S. Stomma, *Idea i siła*, „Tygodnik Powszechny”, 25 XII 1956, nr 1; S. Kisielewski, S. Stomma, *Dlaczego kandyduje do Sejmu?*, „Tygodnik Powszechny”, 20 I 1957, nr 3; S. Stomma, „*Pozytywizm od strony moralnej*”, „Tygodnik Powszechny”, 14 IV 1957, nr 15; *idem*, *Co naprawdę jest realne*, „Tygodnik Powszechny”, 4 IX 1960; *idem*, *Z kurzem*

ciwieństwie do Stommy Zabłocki sądził, że należy angażować się w życie publiczne, tworzyć warunki do odrodzenia chrześcijańskiego ruchu społecznego, pozostającego w ścisłej łączności w Kościele, choć działającego samodzielnie, na własną odpowiedzialność, zgodnie z zasadami płynącymi z nauczania społecznego Kościoła.

Do wewnętrznego sporu w zespole „Więzi” na tle ideowym, ale i personalnym – między Zabłockim a Mazowieckim – doszło już na początku lat sześćdziesiątych. Zabłocki, dążąc do usamodzielnienia, a przy tym realizując osobiste ambicje polityczne, zamierzał ukształtować wewnątrz ruchu „Znak” własne środowisko pozostające w ścisłym kontakcie z prymasem Stefanem Wyszyńskim, a odwołujące się z jednej strony do nauki społecznej Kościoła, reform Vaticanum II, z drugiej – do tradycji chadeckiej i chrześcijańsko-społecznej. W konsekwencji w maju 1965 r. wokół zwolenników Zabłockiego uformował się Międzyśrodowiskowy Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, działający jednak przy stołecznym Klubie Inteligencji Katolickiej

---

*krwi bratniej*, „Tygodnik Powszechny”, 25 I 1963, nr 3; *idem*, *O kwadraturze koła i neopozytywizmie. Rozmowa ze Stanisławem Stomą*, „Tygodnik Powszechny”, 2 V 1965, nr 18; *idem*, *Trudne czasy i trudne decyzje*, „Tygodnik Powszechny”, 25 VII 1965, nr 30; *idem*, *Dwa realizmy*, „Tygodnik Powszechny”, 23 X 1966, nr 43; *idem*, *Geopolityka czy Glassboro?*, „Tygodnik Powszechny”, 23 VII 1967, nr 30; *idem*, *Salutować czy zożydzać?*, „Tygodnik Powszechny”, 20 VIII 1967, nr 34; *idem*, *Chirurgia historii*, „Tygodnik Powszechny”, 21 VII 1968, nr 29; *idem*, *Granice polityki narodowej*, „Tygodnik Powszechny”, 27 II 1972, nr 29; *idem*, *Polityka czy mesjanizm?*, „Tygodnik Powszechny”, 13 IV 1975, nr 15; *idem*, *Pozytywizm polityczny w PRL*, „Znak” 1996, nr 489; *idem*, *Pościg za nadzieją...*, s. 119; *idem*, *Myśli o polityce i kulturze*, Kraków 1960, s. 7–34. Zob. także: A. Gołubiew, *Dlaczego bierzeny udział w sprawach politycznych?*, „Tygodnik Powszechny”, 13 I 1957, nr 2; B. Bankowicz, *Neopozytywizm Znak – próba legalizmu motywowana realizmem* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 37–52; *eadem*, *Neopozytywizm – platforma ideowa Znak*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1991, t. 39, s. 7–21; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem...*, s. 84–99, 164–170; P. Kimla, *„Współzrządzić czy nie kłamać?”*. Rozstrzygnięcie Stanisława Stommy [w:] *Przekłete miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2008, s. 244–257; R. Ptaszyński, *Powstanie Koła Poselskiego „Znak” w projekcie neopozytywizmu Stanisława Stommy* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 631–647; A. Friszke, *Nadzieje i złudzenia. Środowiska katolików świeckich przed i po Październiku 1956* [w:] *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014, s. 93–94; J. Rabiński, *U początków sporu o „minimalizm” i „maksymalizm” w polskim katolicyzmie społecznym*, „Roczniki Humanistyczne. Historia” 2006, s. 107–113; R. Ptaszyński, *Wstęp do „stommizmu”* [w:] *Stanisław Stomma. Pisma wybrane*, t. 1, oprac. R. Ptaszyński, Kraków 2017, s. 7–138; *idem*, *Elementy realizmu politycznego środowiska „Tygodnika Powszechnego” (1945–1953)*. *Profesorowi Kazimierzowi Kozłowskiemu z podziękowaniem* [w:] *Pomorze i archiwa. Księga pamiątkowa z okazji 75. urodzin profesora Kazimierza Kozłowskiego*, red. M. Frankiel, R. Gaziński, Szczecin 2017, s. 489–502; *idem*, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, Kraków 2018, s. 177–284; R. Graczyk, *Realizm polityczny „Tygodnika Powszechnego”*, „Politeja” 2013, nr 3, s. 79–112.

i zespole „Więzi”<sup>13</sup>. Samodzielnym podmiotem w ramach ruchu „Znak” ośrodek został dopiero w marcu 1974 r.<sup>14</sup>

Nieco wyciszony w latach 1963–1966 konflikt wokół sprzyjania przez Zabłockiego frakcji „narodowo-patriotycznej” powrócił jak bumerang w 1967 r., a następnie podczas wydarzeń buntu marcowego z 1968 r. Pierwsze napięcie w „Znaku” pojawiło się w związku z oceną agresji Izraela na państwa arabskie (wojna sześciodniowa 5 czerwca – 10 czerwca 1967 r.)<sup>15</sup>. Posłowie „Znaku”, po tym jak władze PRL wydały oświadczenie potępiające działania Izraela, zdecydowali się wystosować do ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego interpelację (datowaną na 8 czerwca 1967 r.). Autorami dokumentu byli Stomma, Mazowiecki i Zabłocki, jego główny motyw zaś dotyczył uznania

<sup>13</sup> Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych utworzono 1 IV 1967 r. Zadania i cele ośrodka określały „Wytoczne”. Można było w nich m.in. przeczytać: „Poprzez obsługę dokumentacyjną i studia dostarczyć pomocy w działalności różnym ogniom naszego ruchu oraz inspirować i przygotowywać merytoryczne inicjatywy publicystyczne, wydawnicze i odczytowe, dotyczące posoborowej odnowy myśli i postaw społecznych katolików oraz roli laikatu w Kościele w Polsce. Zasadniczym przedmiotem prac ośrodka jest problematyka dialogu z Kościołem ze światem współczesnym [...] problematyka tak w jej wyrazie doktrynalnym, jak i w zastosowaniu praktycznym do warunków katolicyzmu w Polsce”. Por. J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975, Warszawa 2011, s. 187–188; List Janusza Zabłockiego do Tomasza Sikorskiego, Warszawa, 13 III 2012 r., b.p. [zbiory prywatne autora]; AAN, Archiwum Janusza Zabłockiego (dalej: AJZ), 12, P. Nitecki, „15 lat »Chrześcijanina w Świecie«”, k. 1; *O pracy ODiSS. Rozmowa z kierownikiem ośrodka Januszem Zabłockim*, „Chrześcijanin w Świecie” 1977, nr 52, s. 4; S. Kołodziejczyk, „Chrześcijanin w Świecie”, „Euhemer” 1976, nr 2. Od 1969 r. ODiSS wydawał własne pismo „Chrześcijanin w Świecie”. Od numeru drugiego (listopadowo-grudniowego) w skład kolegium redakcyjnego wchodził: Rudolf Buchała (redaktor naczelny), Jerzy Skwara (sekretarz redakcji), Janusz Zabłocki (przewodniczący kolegium redakcyjnego), Zygmunt Drozdek, Kazimierz Janusz, Andrzej Krasieński, Andrzej Michalski, Jerzy Ozdowski, Tadeusz Zembrzusi i Zbigniew Zieliński (AAN, AJZ, 13, P. Nitecki, „Działalność wydawnicza ODiSS 1967–1981”, k. 47; AIPN, 0712/14/1, Notatka ze spotkania z TW „Zdzisław” z dnia 14 X 1969 r., Warszawa, 15 X 1969 r., k. 87). W 1971 r. zaczęto dodawać do każdego numeru specjalne wkładki obcojęzyczne (w języku niemieckim i francuskim) o objętości jednego arkusza wydawniczego, w nakładzie czterystu egzemplarzy. Od początku 1974 r. edytowano dwa razy w roku obcojęzyczne wersje czasopisma – francuską („La Christien dans le monde”) i niemiecką („Der Christ in der Welt”). Zawierały one wybór najważniejszych tekstów i dokumentów drukowanych wcześniej w wersji polskiej.

<sup>14</sup> *Zebranie konsultacyjne „Więzi”, ODiSS i Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie*, „Chrześcijanin w Świecie” 1974, nr 27, s. 115. Zob. także: AAN, UdsW, 127/252, Notatka w sprawie działalności ODiSS, Warszawa, 26 III 1975 r., k. 50; A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978, s. 236–237; R. Graczyk, *Od uwikłania do autentyczności...*, s. 184.

<sup>15</sup> Zob. szerzej: P. Oseka, M. Zaremba, *Wojna po wojnie, czyli polskie reperkusje wojny sześciodniowej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, t. 4, s. 205–239; S. Aloni, *Arab-Israeli Air Wars 1947–1982*, Oxford 2001; *idem, Israeli Mirage and Nesher Aces*, Oxford 2004; B. Morris, *A History of the Zionist-Arab Conflict 1881–1999*, Cambridge 2000; J. Bowen, *Six Days: How the 1967 War Shaped the Middle East*, London 2003; M. Gat, *Britain and the Conflict in the Middle East, 1964–1967: The Coming of the Six-Day War*, Praeger/Greenwood 2003; E. Hammel, *Six Days in June: How Israel Won the 1967 Arab-Israeli War*, Simon & Schuster 1992; S.A. Mutawi, *Jordan in the 1967 War*, Cambridge 2002.



istnienia państwa Izrael i zapewnienia mu bezpieczeństwa na terenach objętych już od dawna konfliktem z Arabami<sup>16</sup>. Ostatecznie interpelacji nie złożono, najprawdopodobniej dlatego, że 9 czerwca kraje bloku socjalistycznego zdecydowały się zerwać kontakty dyplomatyczne z Izraelem. Później próbowano jeszcze zaznaczyć swoje stanowisko wobec wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Konstancy Łubieński myślał o zorganizowaniu konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych, Stomma – o środowiskowym liście do Zenona Kliszki. Żadnego ze scenariuszy nie zrealizowano, być może dlatego że Gomułka 19 czerwca na zjeździe Związków Zawodowych wygłosił słynne przemówienie, w którym padły słowa: „nie chcemy, aby w naszym kraju powstała piąta kolumna”.<sup>17</sup> Słowa te, rozbudzające antysemickie resentymenty, czego miano świadomość, mogły doprowadzić do wewnętrznego konfliktu w kraju. Z tego zapewne powodu „Znak” zrezygnował z zajęcia formalnego, oficjalnego stanowiska.

Podczas zebrań koła „Znak” (7 czerwca, 13 września), a następnie na spotkaniu środowiskowym w Ożarowie (15 czerwca) Zabłocki zaprezentował otwarcie odmienny pogląd na temat ustosunkowania się do wydarzeń bliskowschodnich. Postrzegał Izrael jako agresora, choć oczywiście nie deprecjonował prawa Żydów do własnej państwowości i integralności terytorialnej. Nie podzielał jednak przekonania, że ze względu na wojenną hekatombę Żydom należą się szczególne „uprawnienia moralne”, twierdził, że należy ich traktować jak każdy inny naród. Wyjaśniał, że nie kieruje się antysemityzmem, ale i nie jest też filosemitą, lecz jedynie chłodnym realistą, próbującym bezstronnie oceniać sytuację

Jeżeli przez antysemityzm rozumie się negatywne uprzedzenia i emocje, wynikające z samego faktu rasowego czy narodowościowego pochodzenia, to z ręką na sercu oświadczyć mogę, że mnie takie odczucia są i zawsze były obce. [...] „Nieważne jest, ile kto ma w sobie krwi obcej i jakie jest pochodzenie jego przodków” – oto zasada, którą się zawsze dotąd kierowałem i która moim zdaniem powinna powszechnie obowiązywać [...] ważne jest jedynie to, czy jest naprawdę patriotą Polski, a więc czy zachowuje wobec niej lojalność i czuje się solidarny z polskim narodem w chwilach dobrych i złych<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 195; A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 93.

<sup>17</sup> J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, Warszawa 2012, s. 669–670.

<sup>18</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 200.

W swoich wywodach sięgnął głębiej do czasów bezpośrednio powojennych, wyrażając krytycyzm wobec elit żydowskich, które ze swoim „bezkrytycznym entuzjazmem i oddaniem podjęły służbę Stalinowi w dziele zniewolenia naszego narodu i niszczenia jego elit”. Zaznaczał przy tym, że postawy te nie były konsekwencją pochodzenia narodowego, ale świadomego wyboru politycznego, za który elity te ponosiły odpowiedzialność. Nawet jeśli Zabłocki rzeczywiście nie ujawniał postaw antyżydowskich, to musiał mieć świadomość, że w tych okolicznościach wywoła, jeśli nie wewnętrzne spory, to na pewno mieszane uczucia i ponownie zostanie oskarżany o sprzyjanie „partyzantom”. Jerzy Zawieyski, zazwyczaj pełniący niewdzięczną rolę rozjemcy w konfliktach środowiskowych, po jednej z rozmów z Zabłockim w październiku 1967 r. twierdził otwarcie, że lider ODiSS „w całości i bez zastrzeżeń” akceptuje politykę zagraniczną PRL względem Izraela<sup>19</sup>.

Zabłocki pozostał konsekwentny. Nie tylko nie wycofał się ze swoich poglądów, ale rozwinął je i precyzyjnie omówił podczas spotkań ODiSS 18 listopada i 30 listopada, uzupełniając swój wykład o znane już wątki „unarodowienia komunizmu”. W odniesieniu do wspomnianej już mowy Gomułki pisał:

Antysemityzm jest nam obcy, ale musimy patrzeć na to zagadnienie w całej jego złożoności. Słyszysz krytykę ludzi, którzy mają dwie lub trzy ojczyzny. Mówił o tym ostatnio Gomułka w swoim przemówieniu do związków zawodowych. Otóż, niezależnie od zastrzeżeń wobec niektórych tez tego przemówienia, gotów byłbym uznać za słuszne wymaganie dla każdego komunisty, aby miał tylko jedną ojczyznę – Polskę Ludową. W warunkach lansowania internacjonalizmu i niejasności poczucia narodowego, wymóg taki jest czymś zdrowym<sup>20</sup>.

O postawie i poglądach Zabłockiego świadczyły też z pozoru błahy, wydałyby się, mało znaczące gesty. I tak na przykład latem 1967 r. przesłał posłom „Znaku” z kurortu w Bułgarii kartkę pocztową, na której ubrany w strój Araba, z turbanem na głowie, trzymał za uzdę wielbłąda. Jak później wspominał, nie wywołało to nadmiernej wesołości, „tylko Łubieński się śmiał”<sup>21</sup>. Do konfliktu izraelsko-arabskiego nawiązał także podczas wystąpienia sejmowego 21 listopada 1967 r. Dotyczyło ono projektu ustawy o powszechnym obowiązku

<sup>19</sup> J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969...*, s. 676.

<sup>20</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: *1966–1975...*, s. 226.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 203.

obrony PRL, ale Zabłocki mówił też o roli, którą odegrał ZBoWiD, kierowany od 1964 r. przez Moczara, w rehabilitacji etosu AK i Szarych Szeregów. Nawiązał też do wychowawczej, patriotycznej roli Ludowego Wojska Polskiego w rozbudzaniu świadomości narodowej społeczeństwa<sup>22</sup>.

Postawa Zabłockiego została wystawiona na próbę raz jeszcze w marcu 1968 r. Po wystąpieniach studenckich w Warszawie i relegowaniu z uczelni studentów Adama Michnika i Henryka Szlajfera<sup>23</sup>, na zebraniu koła „Znak” już 11 marca podjęto decyzję o wystosowaniu interpelacji poselskiej. Samo przygotowanie dokumentu i jego treść wywołały niemałe kontrowersje. Zabłocki, według relacji Wielowieyskiego, który – co istotne – nie był uczestnikiem spotkania z 11 marca, miał oponować przeciw złożeniu deklaracji i został niemal zmuszony przez Łubieńskiego do podpisania dokumentu<sup>24</sup>. Zupełnie inaczej pisał o swojej ówczesnej postawie Zabłocki: „Marcową interpelację »Znaku« nie tylko bez jakichkolwiek oporów sam podpisałem, ale jej brzmienie nawet zaostrzyłem, wprowadzając do niej punkt drugi”<sup>25</sup>. Gdy pojawił się pomysł, aby napisać list zbiorowy do kierownictwa politycznego PZPR, Biura Politycznego bądź samego Gomułki, Zabłocki zachował dystans<sup>26</sup>. Oceniał wydarzenia marca na kilku płaszczyznach. Z jednej strony, nie ulegało dla niego wątpliwości, że protesty społeczne, manifestacje studentów są przejawem pierwszego po 1956 r. autentycznego buntu społecznego. Z drugiej strony, sugerował, że ruch ten może utracić wiarygodność, jeśli zostanie zmajoryzowany przez marksistów z „kręgów czerwonej burżuazji”. Pisał:

Toteż z nieufnością i obawą obserwuję fakty świadczące, że od początku na czoło owego ruchu wysuwają się i stopniowo przejmują [...] nad nim kontrolę ludzie

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 235; A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002, s. 81.

<sup>23</sup> Na temat buntu marcowego z 1968 r. powstała już bogata literatura przedmiotu. Zob. np. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006; *Oblicza Marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004; *O polskim Marcu 1968 roku z Jerzym Eislerem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 3–4 (26–27); P. Osęka, *Marzec ’68*, Kraków 2008; *idem*, *Syjonści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999; *Marzec 1968 – trzydzieści lat później*, t. 1–2, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Warszawa 1999; *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1: *Niepokorni*, red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, Warszawa 2008; *Spoleczność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009.

<sup>24</sup> A. Wielowieyski, *Losowi na przekór*, Warszawa 2015, s. 171.

<sup>25</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: *1966–1975...*, s. 330; AAN, ASS, 138, List Janusza Zabłockiego do Stanisława Stommy, Warszawa, 20 VII 1990 r., b.p.; M. Łętowski, *Ruch i Koło Poselskie „Znak” 1957–1976*, Katowice 1998, s. 138–140; J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 694–699; A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1998, s. 95–103.

<sup>26</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: *1966–1975...*, s. 271; A. Friszke, *Koło posłów „Znak”...*, s. 84.

uwajający się często za marksistów i wywodzący z kręgów „czerwonej burżuazji” (w znacznej części pochodzenia żydowskiego), niechlubnie zapisanej w pamięci narodu w czasach stalinowskich. Nie dają oni rękoi, że zrozumiały są dla nich i bliskie tradycje naszego narodu, a w szczególności owe wartości chrześcijańskie i patriotyczne treści akowskie, które jeszcze niedawno nieraz zwalczali. Ani, że się będą kierować wyłącznie interesem tegoż narodu. To sprawia, że w marcowym ruchu widzieć trzeba jego złożony charakter. Od samego ruchu protestu studentów i intelektualistów, stanowiącego autentyczny przejaw aspiracji społeczeństwa do podmiotowości, odróżnić należy konsekwentne próby politycznej nim manipulacji. Ten pierwszy domaga się usprawiedliwienia, brania w obronę, wspierania, te drugie – ostrożności i dystansu<sup>27</sup>.

Ów „dystans” sprawił, że Zabłocki nie zdecydował się stanąć w obronie Romana Zambrowskiego, który decyzją Rady Państwa został odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego NIK. Namawiany przez Zawieyskiego, aby poparł protest w sprawie Zambrowskiego, po pierwsze utrzymywał, być może nie bez racji, że „Znak” – zgodnie z dotychczasową strategią – nie powinien się angażować w walki frakcyjne w PZPR, a po drugie nie dostrzegał moralnego obowiązku, aby stawać w obronie ludzi, którzy w czasach stalinowskich robili kariery polityczne. Do tego dochodził jeszcze argument trzeci. Mianowicie Zabłocki nie uważał, że należało się angażować w obronę marksistów, tym bardziej że ruch „Znak” nie zdecydował się na to w okresie otwartej walki władzy z prymasem Wyszyńskim, choćby podczas obchodów Millennium.

Rodzi się jednak pytanie, czy Zabłocki oficjalnie deklarujący, że „Znak” nie powinien stawać po żadnej ze stron konfliktu toczącego się wewnątrz partii komunistycznej, sam pozostał zupełnie neutralny. Wydaje się, że nie. Świadczy o tym nie tylko przywołana już wcześniej strategia gry na dwóch fortepianach, z wyraźnie deklarowaną sympatią wobec nurtu „narodowo-patriotycznego” w PZPR. Jeszcze przed gorącym Marcem ’68, lider ODiSS zabiegał o kontakt z Moczarem, którego poznał w 1966 r. w kularach sejmowych, co ciekawe, za pośrednictwem Mazowieckiego. Zabłocki uczestniczył w spotkaniach kombatanatów, organizowanych przez ZBoWiD (z udziałem m.in. Moczara, Jerzego Wołczyka, Tadeusza Pietrzaka). W marcu, kiedy w ruchu „Znak” toczyły się dyskusje nad formą protestu wobec antyżydowskiej kampanii propagandowej, Zabłocki spotkał się z Marianem Janicem. Samo spotkanie jeszcze o niczym

---

<sup>27</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 265.

„O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”...

nie przesądzało. Rodzi się jednak przekonanie, że Zabłocki szukał w kręgach zbliżonych do Moczara partnerów do rozmów, nie przesądzając, jak zakończą się walki frakcyjne w PZPR. Mimo to uważał, że to właśnie „partyzanci”, jako rzecznicy „unarodowienia komunizmu”, powinni najpierw wziąć na siebie odpowiedzialność za wydarzenia marcowe, następnie przejąć program demokratyzacji i liberalizacji w myśl zasady „demokracja bez rewizjonistów”. Przekonywał Janica, że należy wprowadzić „amnestię moralną” i powstrzymać falę antysemityzmu – „Nie wolno odbierać komukolwiek szans tylko z uwagi na jego rasowe pochodzenie, jeśli szczerze optuje na rzecz Polski jako jego jedynej ojczyzny” – wyjaśniał<sup>28</sup>.

Poglądów Zabłockiego nie podzielała tzw. większość ruchu „Znak” (środownisko „Tygodnika Powszechnego”, stołeczny KIK i zespół „Więzi”). Nie zgadzał się z nimi również prymas Wyszyński, który zauważał jednak, że bunt marcowy jest nie tylko rodzącym się autentycznym oporem społecznym, lecz także składnikiem kolejnej fazy wewnątrzfrakcyjnych walk w partii komunistycznej<sup>29</sup>. Zabłockiemu zależało, aby wyjaśnić kardynałowi Wyszyńskiemu precyzyjnie swoje stanowisko. Miał ku temu dwie okazje – 24 marca i 11 kwietnia został przyjęty na Miodowej. Podczas pierwszego spotkania nie

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>29</sup> Na temat stanowiska episkopatu i prymasa Wyszyńskiego wobec buntu marcowego zob. szerzej: P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 8: 1967–1968, Warszawa 1998, s. 146–153; *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, Marki 2003, s. 613–614, 621–623; *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 125–126; P. Nitecki, P. Raina, *Kościół i Marzec '68*, „Chrześcijańnin w Świecie” 1988, nr 7, s. 90–100; P. Nitecki, *Kościół wobec wydarzeń marcowych*, „Ład” 1968, nr 10, s. 1, 7; A. Dudek, *Rola Kościoła w wydarzeniach marcowych 1968 r. w ocenie władz PRL* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 25–36; *idem*, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 224–227; B. Fijałkowska, *Kościół w Polsce wobec wydarzeń 1968 r.*, „Przegląd Powszechny” 2002, nr 3, s. 325–339; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 265–281; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003, s. 272–287, 290–291; *Sprawozdanie Urzędu ds. Wyznań: ocena stanowisk kleru w sprawie wydarzeń w środowisku akademickim w kraju* [w:] P. Raina, *Kościół–Państwo w świetle akt wydziałów do spraw wyznań 1967–1968*, Warszawa 1994, s. 302–306; J. Eisler, *Hierarchowie Kościoła katolickiego wobec kryzysów politycznych 1956, 1968, 1970* [w:] *Spółczesność, państwo, Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Szczecin 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 37–38; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 277–278; E. Czaczkowska, *Marzec '68 w dokumentach Konferencji Episkopatu Polski* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. *eadem*, Warszawa 2018, s. 143–155; *eadem*, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 365–381; R. Łatka, *Czy Prymasa Wyszyńskiego można określić mianem realisty politycznego?*, „Politeja” 2013, nr 3, s. 206; *idem*, *Prymas Wyszyński wobec rzeczywistości politycznej doby Władysława Gomułki* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: 1956–1972, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2018, s. 59–60.

zamierzał odkrywać kart, tym bardziej że prymas wyraźnie i jednoznacznie potępił antysemityzm i wyraził pogląd, że nie należy piętnować syjonizmu, naród żydowski bowiem ma prawo do własnej państwowości. Uspokajał więc kardynała Wyszyńskiego, że należy zachować powściągliwość i zaczekać z poparciem jakiegokolwiek z frakcji do czasu, kiedy sytuacja się wykrystalizuje. Już w innym tonie przebiegało spotkanie 11 kwietnia, kiedy to toczyła się debata sejmowa nad interpelacją koła posłów „Znak”. Zabłocki miał wówczas zadeklarować, że „unarodowienie komunizmu” jest procesem postępującym bez względu na to, jak zakończy się „wojna na górze”. Prymas nie podzielał tej opinii. W notatce sporządzonej z tego spotkania pisał:

1) Dotychczas nie dostrzegam takich przemian, które Naród mógłby przyjąć z zaufaniem; odbywa się nadal teatr partyjny pod reżyserią zakulisową; społeczeństwo jeszcze nie otrzymuje wyjaśnień sytuacji prawdziwej, na jakie czeka; 2) sprawa syjonizmu – semityzmu – antysemityzmu – jest w moim rozumieniu na razie „zasłona dymną”, za którą ukrywają się aktorzy znający swoje własne cele, na razie nieujawnione; ale granie na tych instrumentach jest bardzo szkodliwe dla Polski, gdyż zagranica, koła semickie, biorą na serio i montują legendę o antysemityzmie Polski, może to się fatalnie odbić na naszej pozycji w świecie i sytuacji wewnętrznej [...] 3) nie dostrzegam na razie rzetelnych akcentów polityki narodowej w mowach p. Gomułki; źle zagrał 19 marca w swojej mowie; było to żałosne widowisko, które poderwało ostatecznie autorytet Wł[adysława] Gomułki, jeżeli prawdziwie dąży do oparcia się o Naród, to Wł[adysław] Gomułka powinien: a) jak najprędzej porozumieć się z młodzieżą akademicką; obronić ją przed UB, ORMO i niegodziwym aparatem sprzedawczyków w togach profesorskich, których jest co nieco na uczelniach; b) przyznać się do win wobec młodzieży, by pozyskać jej zaufanie; c) zawiesić zarządzenie o ponownych zapisach na wyższe uczelnie [...]; d) pozyskać tą drogą rodziców i „nastolatków”; e) ogłosić możliwie samodzielnie plan ekonomii narodowej; f) powściągnąć cenzurę i represję w polityce kulturalnej; g) powstrzymać represję USW wobec Kościoła<sup>30</sup>.

Przed debatą sejmową, podczas której premier Cyrankiewicz miał udzielić odpowiedzi na interpelację koła posłów „Znak”, odbyło się wiele spotkań środowiskowych. Rozważano głosowanie przeciw lub wstrzymanie się od głosu w sprawie uchwały sejmu, wspierającej Gomułkę, dyskutowano nad treścią wystąpienia sejmowego Zawieyskiego. Zabłocki nie podzielał opinii, jakoby

<sup>30</sup> P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 8..., s. 166.

demonstracyjna odmowa wotum zaufania dla I sekretarza KC PZPR była posunięciem roztropnym. Oznaczałoby to, jego zdaniem, koniec „Znaku”. Zastanawiał się również na tym, dlaczego „Znak” nie było stać na takie *non possumus* w 1966 r., w szczytowym momencie konfliktu między państwem a Kościołem<sup>31</sup>. Podczas spotkania w Konstancinie Zabłocki odpowiadał atakującym go Stommie i Mazowieckiemu:

Gdyby koło „Znak” taką odważną decyzję sprzeciwu potrafiło przyjąć w roku 1966, kiedy Gomułka konflikt z Kościołem doprowadził do punktu szczytowego i wszystko za takim *non possumus* przemawiało, byłoby to logiczne, a my bylibyśmy zrozumiani. Jeżeli natomiast mielibyśmy odejść dziś, w momencie rozpalonej do białości wewnętrznej walki w partii, odeszlibyśmy z marką sojuszników określonej frakcji. Przeszlibyśmy do historii i pamięci potomnych jako ci, którzy nie zdobyli się w decydującym momencie próby na solidarność z kardynałem Wyszyńskim, potrafiliby natomiast zdobyć się na taką solidarność z usuwanymi z partii Zambrowskim i Ochabem<sup>32</sup>.

Do decydującego spotkania doszło 8 kwietnia w mieszkaniu Łubieńskiego. Zabłocki poinformował wówczas zebranych, że wbrew politykom koła posłów „Znak” będzie głosować za informacją rządu, a następnie w osobnym przemówieniu uzasadni swoją decyzję. W przeciwnym razie zagroził opuszczeniem koła. Stanowisko Zabłockiego wywołało falę oburzenia. Zawieyski uważał, że to „byłby śmiertelny strzał w koło”<sup>33</sup>. Wyraźnie poirytowany Stomma miał wykrzykiwać: „To jest dywersja! Dywersja w wielkim stylu! Dywersja o wymiarze światowym!”<sup>34</sup>. Decyzja Zabłockiego spotkała się również z krytyką zespołu „Więzi”. Poparli go jedynie Andrzej Micewski, Zygmunt Drozdek i Zbigniew Zieliński.

Zabłocki zagrał *va banque*, miał jednak zapewne świadomość, że wyjście z koła będzie odbierane jako próba jego rozbicia, za co odpowiedzialność spadnie wyłącznie na niego. Dlatego też ostatecznie wycofał się z „szantażu”, ale w pozostałych sprawach pozostał nieugięty. 9 kwietnia napisał do członków koła posłów „Znak” prywatny list, w którym poinformował, że rezygnuje

<sup>31</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 279; S. Stomma, *Pościg za nadzieją*, Paris 1991, s. 138; A. Friszke, *Oaza na Kopernika...*, s. 97; AIPN, 0648/138, Notatka z rozmowy z „Zachariaszem” w dniu 5 IV 1968 r., k. 94.

<sup>32</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 281.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 282.

<sup>34</sup> *Ibidem*; S. Stomma, *Pościg za nadzieją...*, s. 138.

z wystąpienia z koła i ze złożenia w sejmie oświadczenia we własnym imieniu, ale zapowiedział, że będzie musiał wyjaśnić swoje stanowisko publicznie „w inny sposób”. W sprawie głosowania zastrzegł, że zajmie stanowisko odrębne<sup>35</sup>.

Podczas posiedzenia sejmu 10 kwietnia na posłów „Znaku” przypuszczono zmasowany atak<sup>36</sup>. Zawieyski, dzieląc się swoimi odczuciami, pisał w *Dzienniku*: „Obrady Sejmu to był sabat czarownic. Wszyscy odwoływali się do mojej mowy. Była zorganizowana masowa makabra obelg pod adresem koła »Znak« i moim. Wystąpienia wojewódzkich sekretarzy partii były czymś tak ohydny, że na to brak słów”<sup>37</sup>. Podczas drugiego dnia obrad kontynuowano dyskusję. Z oświadczeniem wystąpił także Łubieński. Mówił m.in. o Polakach niosących pomoc Żydom eksterminowanym w czasie okupacji<sup>38</sup>. Na koniec obrad marszałek odczytał list Zawieyskiego, w którym informował o rezygnacji z funkcji członka Rady Państwa. Żadnych rezolucji ani uchwał nie przyjęto, marszałek sejmu ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że przebieg dyskusji i świadczy o solidaryzowaniu się sejmu ze stanowiskiem rządu. Zabłocki więc nie musiał głosować wbrew stanowisku swoich kolegów. Solidarność wewnętrzna została zachowana, ale tylko dlatego, że zmieniono tryb obrad, wycofując się z głosowań.

Niespełna miesiąc później Zabłocki napisał dwa listy – do Edwarda Gierka (wówczas I sekretarza KW PZPR w Katowicach, członka Biura Polityczne-

<sup>35</sup> AAN, AJZ, 142, List Janusza Zabłockiego do Koła „Znak” z 9 IV 1968 r., b.p.; A. Friszke, *Koło posłów „Znak”...*, s. 86 (tam przedruk listu – s. 492–493).

<sup>36</sup> Zob. szerzej: J. Cyrankiewicz, *Na straży naszej socjalistycznej drogi stoi klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy*, „Trybuna Ludu”, 11 IV 1968; Z. Kliszko, *Socjalistyczna świadomość narodu*, „Trybuna Ludu”, 11 IV 1968; W. Mysłek, *Taktyka „Neopozytywistów”*. Po interpelacji Koła Poselskiego „Znak”, „Argumenty”, 21 IV 1968, s. 1, 6; J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 680–699; *idem*, *Marzec 1968*, Warszawa 1991, s. 321–337; A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać?...*, s. 210–221; A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog...*, s. 95–103; M. Łętowski, *Ruch i Koło Poselskie...*, s. 138–140; S. Stomma, *Pościg za nadzieją...*, s. 139–141; *Kamyk Dawidowy. Z Januszem Zabłockim rozmawia Maciej Łętowski*, „Ład” 1988, nr 10, s. 3; A. Friszke, *Triumf i śmierć Jerzego Zawieyskiego*, „Więź” 1998, nr 2, s. 171–182 (przedruk: *idem*, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 192–201); *idem*, *Oaza na Kopernika...*, s. 98; U. Kurcewicz, *Koło Poselskie „Znak” w Sejmie PRL wobec Marca ’68 [w:] Sensus catholicus...*, s. 251–256.

<sup>37</sup> J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2..., s. 755–756; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński...*, s. 277; *idem*, A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać?...*, s. 210. O kampanii prasowej skierowanej przeciwko posłom „Znaku” pisali: M. Mazur, *Polityczne kampanie propagandowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004, s. 183–196; *idem*, *Kampania prasowa przeciwko Kołu Poselskiemu „Znak” w związku z interpelacją z dnia 11 marca 1968 r.*, „Studia Historyczne” 2000, z. 2, s. 295–311; U. Kurcewicz, *Koło Poselskie „Znak” w Sejmie PRL wobec Marca ’68 [w:] Sensus catholicus...*, s. 257–261.

<sup>38</sup> A. Friszke, *Koło posłów „Znak”...*, s. 89; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 289; A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać?...*, s. 211–212.



go KC PZPR) i kardynała Wyszyńskiego – w których jeszcze raz zarysował swoje stanowisko. Zwracał też uwagę na zasadnicze różnicowanie poglądów wewnątrz „Znaku” także na inne sprawy.<sup>39</sup> Prymas, jak się wydaje, nie przyjmował argumentacji Zabłockiego, oceniając, iż „w tej bitwie przegrywa PZPR, a wygrywa w opinii narodu mały Dawid – »Znak«”<sup>40</sup>. W liście do Zawieyskiego określił jego postawę w sejmie jako „czyn niemal »reytanowski« na tle obłądnego tańca »martwych dusz«”<sup>41</sup>. Zawieyskiego wsparły także redakcje „Więzi” i „Tygodnika Powszechnego”<sup>42</sup>.

Zabłocki, jak zapowiadał już w kwietniu 1968 r., postanowił więc zająć stanowisko publicznie w „inny sposób”. Przygotował obszerny artykuł „manifest” z myślą, że ukaże się w majowym numerze „Więzi”. W założeniu miał on stanowić rozwinięcie też przemówienia sejmowego Zabłockiego, które nie zostało wygłoszone. Według Zabłockiego, zachodziła potrzeba określenia sytuacji po Marcu ’68, to znaczy dokonania diagnozy układu rzeczywistych sił w partii, a także odpowiedzi na pytanie, czy skrzydło „liberalno-rewizjonistyczne” zostało rozbite i czy tendencje „narodowego komunizmu”, które zyskały w PZPR swoich rzeczników, mają realne szanse na urzeczywistnienie nowego programu reform. Patrząc z nieco szerszej perspektywy, artykuł miał

<sup>39</sup> AAN, AJZ, 142, List Janusza Zabłockiego do Edwarda Gierka z 16 IV 1968 r., b.p.; AAN, AJZ, 142, List Janusza Zabłockiego do Prymasa Stefana Wyszyńskiego z 9 IV 1968 r., b.p.

<sup>40</sup> P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 8..., s. 164. Zawieyski został przyjęty przez prymasa 11 kwietnia i zdał mu relację z „sabaturocznic”. Prymas notował: „Wczorajszy Sejm – to walka Goliata z Dawidem. Kilkunastu posłów z PZPR, na komendę p. J. Cyrankiewicza, wygłasza filipiki przeciwko »Znakowi«. Najbardziej drastyczne było przemówienie p. Kliszki i p. Ozgi-Michalskiego. Pierwszemu można się nieco dziwić, drugiemu wcale. J. Zawieyski odpowiadał – bronił Stefana Kisielewskiego, Związku Literatów i młodzieży akademickiej. Bronił swej pozycji jako pisarza narodowego. [...] Zachował się godnie [...] Koronni oszczercy (Kliszko i folwarczki partyjne) naśladują p. Wł. Gomułkę. [...] Istny »taniec martwych dusz« Jak to dziwnie wygląda, gdy zbrojny Goliat czuje się zagrożony przez chłopię z procą. Ale dzieje się powtarzają. Partia nie ścierpi najdrobniejszej samodzielności myślowej. Padnie ofiarą Zawieyski w Sejmie, ale zwycięży w społeczeństwie. Dziś i on widzi, że nie można »dwóm panom służyć«. Bierze zapłatę od PZPR za kurs udzielony ongiś przeciwko Biskupom, po ich Orędziu do Episkopatu Niemieckiego” (P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 8..., s. 164–165).

<sup>41</sup> AAN, AJZ, 142, List prymasa Wyszyńskiego do Zawieyskiego, Wielkanoc 1968, b.p.; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej BO), 16459/II, List prymasa Stefana Wyszyńskiego do Jerzego Zawieyskiego, 14 IV 1968 r., rkps; P. Nitecki, *Kościół wobec wydarzeń marcowych*, „Ład” 1988, nr 10, s. 1, 7; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 8..., s. 168. *List Prymasa Polski do Jerzego Zawieyskiego po jego odważnym wystąpieniu w Sejmie, Wielkanoc 1968*, Warszawa [w:] S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. 21: *Styczeń–czerwiec 1968*, red. I. Czarczińska, B. Mackiewicz, A. Rastawicka, Warszawa 2021, s. 237–238.

<sup>42</sup> AIPN Kr, 010/10093/2, Wyciąg z informacji Wydziału II Departamentu IV MSW, oceniającej zebrań komisji międzyrodowiskowej „Znaku” z 22 V 1968 r. w Ożarowie, poświęcone postawie posłów „Znaku” w marcu i kwietniu 1968 r., Warszawa, 31 VII 1968 r., k. 313.

także być wyrazem samookreślenia się jego autora. Zabłocki liczył bowiem na wewnątrzśrodowiskową dyskusję, w której doprecyzowano by warunki jego dalszej współpracy z ruchem „Znak”. Brulion tekstu pt. „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu” (formalnie datowany na 3 maja 1968 r.), Zabłocki udostępnił kilku osobom, m.in. Janowi Hoppemu i Andrzejowi Micewskiemu. Obaj zgadzali się z jego zasadniczymi tezami. Micewski zezwolił ponadto, aby umieścić jego nazwiska jako współautora. Maszynopis otrzymali również najbardziej zaufani członkowie ODiSS oraz prymas Wyszyński, któremu Zabłocki wysłał osobny list wraz z kopią artykułu. Osią wywodów Zabłockiego była hipoteza, że postęp w „unarodowieniu komunizmu” może przyspieszyć proces dalszej demokratyzacji. Zakładał, że „autentyzm życia polskiego” obejmie zarówno wymiar społeczny, jak i narodowy. Krytycznie zatem oceniał wszelkie prądy kosmopolityczne i internacjonalistyczne, czy też ponadnarodowe, które hamują „narodowe samookreślenie się społeczeństwa”. Zabłocki jednoznacznie potępiał syjonizm i choć odżegnywał się od antysemityzmu, to twierdził, że kryterium afirmacji narodowej powinno być uwzględnione przy obsadzaniu najważniejszych stanowisk państwowych przez ludzi „pozostających w żywej więzi z narodem, z jego kulturą i historią [...], którzy nie czują związków z żadną inną ojczyzną”. Pisał także o udziale osób pochodzenia żydowskiego „w głośnych aferach wywiadowczych i gospodarczych, których koszty płaciło państwo polskie”. Wyjaśniał:

Uważaliśmy i uważamy, że [...] wprowadzone obok innych kryteriów, obowiązujących przy obsadzie kluczowych stanowisk kryterium „afirmacji narodowej” [sformułowanie zapożyczone z przemówienia Władysława Gomułki – przyp. T.S.], integrując władzę z narodem i wzmacniając do niej społeczne zaufanie, wyraża istotny rozwój świadomości polskiego ruchu komunistycznego, potwierdza jego dążenie do narodowego autentyzmu. Żyjemy w epoce, w której siłą kierowniczą życia polskiego, rozwijającą się między Odrą, Bugiem i Bałtykiem, jest i trwale być może jedynie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Każdy, kto myśli jasno i komu dobro kraju leży na sercu – komunista czy bezpartyjny – rozumie, że tę rolę kierowniczą partia może sprawować u nas pomyślnie i owocnie tylko wtedy, jeżeli sprawować ją będzie w więzi i współpracy z narodem. [...] Chodzi, słowem, o najpełniejszy autentyzm narodowy i społeczny polskiej partii i ustanowionej przez nią ludowej władzy, o najpełniejszy autentyzm narodowy i społeczny naszej rewolucji i tworzącego się w Polsce socjalizmu. Poszukiwanie takiego autentyzmu – nieodłącznie towarzyszące wypracowaniu polskiej drogi do socjalizmu – nie pozostaje przy tym w żadnej sprzeczności ani

„O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”...

z zasadami internacjonalizmu, ani z obowiązkami wyływającymi z przynależności Polski do wspólnoty państw socjalistycznych. Na odwrót, są podstawy, by twierdzić, że wzmocniona dzięki niemu [...] wewnątrz Polska Ludowa nie tylko nie osłabia, ale zwiększa swój potencjalny wkład w sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. [...] Kryterium narodowego i społecznego autentyzmu, pojmowane tak, jak zaproponowałem wyżej, uważam za jedyne właściwe kryterium, jakie powinno być stosowane przy analizie i ocenie drogi Polski Ludowej i rozwoju socjalizmu w naszym kraju<sup>43</sup>.

Zapewne intencje Zabłockiego były odmienne od tych wyrażanych przez oficjeli partyjnych i propagandę prasową, niemniej bliźniaczo je przypominały. Niektóre zaś zawarte w artykule sformułowania wprost wyrażały poparcie dla „narodowego” nurtu w PZPR. Zabłocki próbował również określić warunki i szanse dialogu społecznego. Uważał, że przywracanie narodowi prawdy o jego historii i tradycji nie może być rekompensatą za regres w dziedzinie demokratyzacji. Procesy narodowe powinny współistnieć z autentyczną demokratyzacją. Odnosił się także do samych protestów studenckich. Doceniał wagę zaangażowania się akademików, ich „pasję naprawiania rzeczywistości, nawet jeśli towarzyszyła im niecierpliwość” z przesadnym krytycyzmem i nonkonformizmem. A zatem domagał się zredukowania dalszych represji, uznania wszystkich demokratycznych praw gwarantowanych w konstytucji i praktyce ustrojowej.

6 maja 1968 r. Zabłocki złożył artykuł w redakcji „Więzi”. Zaskoczenia nie było. Wszyscy doskonale orientowali się w poglądach Zabłockiego już od dawna, ponadto brulion maszynopisu krążył w środowisku znakowskim od co najmniej dwóch tygodni. Drogą wewnętrznego kolportażu z rąk do rąk trafił zapewne do Stommy, który na maszynopisie naniósł odręczne notatki – dopiski o wymowie jednoznacznie krytycznej: „1. Wyjście z neutralności. Wybór

<sup>43</sup> AAN, ASS, 131, J. Zabłocki, A. Micewski, „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”, k. 1–16; AAN, AJZ, 134, J. Zabłocki, A. Micewski, „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”, Warszawa, 3 V 1968 r., k. 1–16. Zob. także: AAN, UdSW, 87/26, Notatka na temat postawy ugrupowań katolików świeckich w 1968 r., k. 14–16; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 282, 285, 453, 456–458; A. Micewski, *Katolicy w potrzasku. Wspomnienia z peryferii polityki*, Warszawa 1993, s. 59–61; *idem*, *Dziennik idącego samotnie (czerwiec 1993 – wrzesień 1998)*, Warszawa 1998, s. 5, 206; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem...*, s. 263–265; A. Friszke, *Oaza na Kopernika...*, s. 98–100; *idem*, *Koło posłów „Znak”...*, s. 92–94; A. Wielowieyski, *Losowi na przekór...*, s. 171; R. Graczyk, *Od uwikłania do autentyczności...*, s. 145–146; J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 688–693; A. Friszke, *Tadeusz Mazowiecki [w:] Ludzie Znak*, red. A. Mateja, Kraków 2015, s. 209; A. Brzeziecki, *Tadeusz Mazowiecki...*, s. 212–213; R. Ptaszyński, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, Kraków 2018, s. 112.

frakcji. 2. Ideologia do taktyki dorabiana. Ubóstwo ideologiczne (Nacjonalizm/kombatanctwo). 3. Antysyjonizm. Koncepcyjka taktyczna. 4. Hotentocka teza o „polskiej elicie”. Dépassé. 5. W imieniu koła »Z«<sup>44</sup>. Opinię Stommy podzielali inni działacze „Znaku”, choć do artykułu Zabłockiego podczas kolejnych spotkań środowiskowych nie nawiązywano bezpośrednio. Dopiero 13 maja, jak wspominał Zawieyski, w „Znaku” mówiono wprost, że Zabłocki jest sympatykiem „frakcji Moczara”<sup>45</sup>.

Namawiano go do wycofania artykułu. Cała sprawa miała drugie dno, co podniósł w *Dziennikach* Zawieyski. Nie wykluczał mianowicie, że sympatia Zabłockiego do orientacji „narodowo-patriotycznej” mogła być fałszywa, wynikała bowiem z przekonania, że dzięki temu uda mu się uzyskać koncesje ze strony władz i usamodzielnic grupę ODiSS. Byłoby to więc jedynie działanie koniunkturalne, obliczone na wzmocnienie własnego środowiska, zapewne także na spełnienie osobistych ambicji politycznych<sup>46</sup>. Tak właśnie mogło być, biorąc pod uwagę, że Zabłocki ewoluował, szukając partnerów do rozmów niemal zawsze po kolejnych „odwilżach” i „przymrozkach” w kalendarzu politycznym. Najpierw popierał Gomułkę, później „narodowych komunistów”, następnie od 1970 r. wiązał nadzieje z ekipą Gierka.

Motywy swojego działania próbował jeszcze wyjaśnić w rozmowie prywatnej z Zawieyskim. Niewiele ona jednak wniosła. Zabłocki powielał stare argumenty, atakując przy tym Zawieyskiego (pośrednio także całe środowisko „Znaku”) za bezgraniczną apologię „towarzysza Wiesława”<sup>47</sup>. Ostatecznie 18 maja podczas kolejnego zebrania koła posłów „Znak” Zabłocki pod presją wycofał artykuł, ale zawarte w nim treści traktował nadal jako punkt odniesienia do dalszej dyskusji<sup>48</sup>.

Do sprawy nawiązano jeszcze 22 maja, podczas spotkania międzyśrodowiskowego w Ożarowie. Zabłocki ponownie wyjaśnił swoje stanowisko, stwierdzając, że z przyjętej tezy o nierozłączności wartości patriotycznych i narodowych z programem demokratyzacji nie zamierza rezygnować. W notatce zamieszczonej w *Dzienniku* wskazał również ujawniające się orientacje środowiskowe w ruchu „Znak”. Spośród dwudziestu osób zabierających głos

<sup>44</sup> AAN, ASS, 131, J. Zabłocki, A. Micewski, „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”, k. 16; zob. także: M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem...*, s. 264.

<sup>45</sup> J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2..., s. 761.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 761–762.

<sup>47</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 303–305.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 305.

w Ożarowie, do swoich przeciwników, reprezentujących w przeważającej mierze „skrzydło krakowskie”, zaliczył Kazimierza Czapińskiego (prezesa KIK we Wrocławiu), Jacka Woźniakowskiego, Bohdana Cywińskiego, Juliusza Eskę, Krzysztofa Kozłowskiego, Marka Skwarnickiego, Tadeusza Mazowieckiego, Stanisława Stommę i Krzysztofa Śliwińskiego. W „ośrodku warszawskim” Zabłockiego mieli popierać: Zbigniew Zieliński, Andrzej Micewski, Aleksander Legatowicz i Waclaw Auleytner. Grupę „umiarkowanych”, kładących nacisk na dialog i uznanie wewnątrzrodowiskowego pluralizmu, reprezentowali Konstanty Łubieński i Krzysztof Morawski. Personalne rachuby Zabłockiego w dużej mierze potwierdzają także materiały MSW<sup>49</sup>.

Pod koniec maja 1968 r. sprawa umieszczenia w „Więzi” artykułu Zabłockiego była już zamknięta. Pozostał on jedynie niepublikowanym dokumentem wyrażającym stanowisko autora. Zabłocki ze swoich poglądów nie zamierzał się jednak wycofywać. O ile w środowisku „Znaku” sprawa przynajmniej częściowo została wyjaśniona, o tyle należało jeszcze zasięgnąć opinii prymasa. Zabłocki spotkał się z kardynałem Wyszyńskim na audiencji 27 maja, a zatem kilka dni po spotkaniu środowiskowym w Ożarowie. Z przebiegu rozmowy można sądzić, że Zabłocki nie znalazł zrozumienia. Uwagi prymasa dotyczyły kilku wątków poruszonych w artykule, m.in.: eksponowania socjalizmu oraz kierowniczej roli partii rządzącej; braku dowodów na zawarte w artykule sformułowania o udziale osób pochodzenia żydowskiego „w głośnych aferach wywiadowczych i gospodarczych, których koszty płaciło państwo polskie”; nazbyt optymistycznych, w istocie zaś przedwczesnych ocen dotyczących przewartościowań takich pojęć, jak: „naród”, „ojczyzna”, „patriotyzm”. Z aprobatą natomiast – wspominał Zabłocki – prymas przyjął zasadniczą tezę o symbiozie „renesansu patriotyzmu” i postaw narodowych z procesami dalszej, pogłębionej demokratyzacji<sup>50</sup>. Podczas zbiorowej audiencji u prymasa posłów koła „Znak” 28 maja do artykułu Zabłockiego już nie nawiązywano. Prymas jednak na pożegnanie miał powiedzieć: „Działajcie

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 306. Zob. także: AAN, ASS, 137, Notatki z 1968 r., Ożarów, 22 V 1968 r., b.p.; AIPN Kr, 010/10093/2, Wyciąg z informacji Wydziału II Departamentu IV MSW, oceniającej zebranie komisji międzyrodowiskowej „Znaku” z 22 V 1968 r. w Ożarowie, poświęcone postawie posłów „Znaku” w marcu i kwietniu 1968 r., 31 VII 1968 r., k. 313; *ibidem*, Streszczenie materiałów do sprawy operacyjnej obserwacji nr OMA – 2460/65 krypt. „Biegun”, prowadzonej na J. Turowicza, Kraków, 27 VIII 1969 r., k. 526; AIPN Kr, 010/12308, Wyciąg z informacji Wydziału II Departamentu IV MSW, oceniającej zebranie komisji międzyrodowiskowej „Znaku” z 22 V 1968 r. w Ożarowie, poświęcone postawie posłów „Znaku” w marcu i kwietniu 1968 r., Kraków, 31 VII 1968 r., k. 32.

<sup>50</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 308.

w duchu zdrowego nacjonalizmu. Nie szowinizmu, ale właśnie zdrowego nacjonalizmu, to jest umiłowania narodu i służby jemu”, co Zabłocki, jak się wydaje, odczytał nazbyt optymistycznie jako poparcie dla własnej postawy<sup>51</sup>.

Do tez zawartych w „manifestach” Zabłocki nawiązał jeszcze w lipcu 1968 r. Na roboczym spotkaniu koła posłów „Znak” poinformował, że w swoim wystąpieniu sejmowym, planowanym na 15 lipca, a dotyczącym ustawy o pracownikach rad narodowych, poruszy główne tezy zawarte w nieopublikowanym artykule. Zaprotestowali Mazowiecki i Stomma, zarzucając liderowi ODiSS „skłonności nacjonalistyczne”<sup>52</sup>. Ostatecznie tekst przemówienia – po uwzględnieniu kilku drobnych zastrzeżeń ze strony Stommy i Mazowieckiego – zaakceptowano, a Zabłocki przemawiając w sejmie, nawiązał do niektórych wątków artykułu, cytując jego obszernie fragmenty<sup>53</sup>.

Tekst Zabłockiego „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu” z kwietnia 1968 r. był bez wątpienia pokłosiem przemyśleń współtwórcy „Więzi”, a następnie organizatora ODiSS jeszcze z początku lat sześćdziesiątych. Nie odnosił się jedynie do rozdroży 1968 r., lecz stanowił przemyślaną, choć kontrowersyjną diagnozę sytuacji społeczno-politycznej, także układu sił w partii, i – jak to określał Zabłocki – ewolucji polskiego socjalizmu oraz dróg wiodących do jego demokratyzacji. Dostrzegając proces „unarodowienia komunizmu”, miał świadomość, że w rozmowach z partią należy szukać różnych partnerów, wychodząc poza warunki października 1956 r., które w przekonaniu Zabłockiego zdezaktualizowały się już w końcu lat pięćdziesiątych. O ile jednak takie podejście mogło być zrozumiałe przed Marcem ’68, o tyle później stawiało Zabłockiego w trudnym położeniu. Jeśli nawet Zabłocki na chłodno i obiektywnie oceniał sytuację, to jego wypowiedzi i przemyślenia miały też swój rewers, bliźniaczo podobny do marcowej wulgarnej propagandy antysyjonistycznej. Należy sądzić, że Zabłocki miał tego świadomość, a jednak w swoich poglądach i argumentacji pozostawał konsekwentny. Nie można też wykluczyć, że prowadził grę obliczoną na uzyskanie kolejnych koncesji dla ODiSS, a przynajmniej na usamodzielnienie się ośrodka od KIK

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 309; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 8..., s. 200–201.

<sup>52</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975..., s. 314–315. Jerzy Zawieyski notował w swoim dzienniku, że tekst Zabłockiego i głoszone przez niego poglądy można interpretować jako próbę zbliżenia z frakcją Mieczysława Moczała (*ibidem*, s. 760–762). Zob. także: A. Friszke, *Koło posłów „Znak”...*, s. 118–119; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem...*, s. 303; A. Wielowieyski, *Losowi na przekór...*, s. 157; R. Graczyk, *Od uwikłania do autentyczności...*, s. 145–146.

<sup>53</sup> J. Zabłocki, *Przemówienie wygłoszone 15 VII 1968 r. Sprawozdanie stenograficzne z VIII Sesji 20 posiedzenia Sejmu*, l. 29–35 (przedruk fragmentów w: A. Friszke, *Koło posłów „Znak”...*, s. 505–507).

*„O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”...*

i zespołu „Więzi”. Dobierał więc partnerów, oceniając rzeczywiste wpływy poszczególnych frakcji i orientacji w partii komunistycznej. Inną sprawą były jego osobiste ambicje polityczne, których nie ukrywał, prowadząc nierzadko samodzielną politykę gabinetową wbrew pozostałym posłom koła „Znak”. Wyrażone w artykule poglądy Zabłockiego osłabiły jedność i tak już mocno poróżnionego ruchu „Znak”. Ostateczny jego rozpad nastąpił jednak dopiero w 1976 r., po kolejnych sporach i konfliktach, których punkt kulminacyjny przypadł na legendarne już głosowanie w sprawie zmian w konstytucji.

## ANEKS

*Janusz Zabłocki, Andrzej Micewski*

### O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu

Niedawno dotarł do naszych rąk numer pewnego poważnego zachodnio-niemieckiego dziennika, informujący swoich czytelników o interpelacji koła posłów „Znak” z 11 marca br. Wiadomość o niej, podana w korespondencji z Wiednia, zamieszczona została pod znamienym tytułem: Protesty grup katolickich w Polsce z powodu antysyjonizmu – posłowie „Znaku” odrzucają próby przypisania odpowiedzialności za zajścia elementom żydowskim. W samej korespondencji zaś zasługuje na uwagę przytoczony w cudzysłowie cytat z tekstu naszej interpelacji, z którego ma wynikać, że oskarżamy partię w Polsce o „wyrządzenie szkody żywotnym interesom narodu przez rozpętanie kampanii antysemitycznej”<sup>1</sup>.

Otóż zdania takiego w naszej interpelacji nie ma i nigdy nie było. Dotyczyła ona – jak wiadomo – dwóch spraw, a mianowicie wstrzymania represji organów porządkowych przeciw studentom oraz odpowiedzi rządu na pytanie młodzieży w sprawie swobód demokratycznych i polityki kulturalnej. Nie porusza ona natomiast w ogóle problemu antysemityzmu czy „antysyjonizmu”.

Można by incydent ten uważać za nic nie znaczący przypadek, jeden z licznych w zachodniej prasie przykładów pomyłki czy nierzetelności. Można by tak sądzić, gdybyśmy mieli do czynienia z faktem odosobnionym. Jednakże tego typu „pomyłki” czy tendencyjne komentarze pojawiają się ostatnio zbyt często, byśmy nie mieli prawa powiązać podejrzenia: czy komuś nie zależało specjalnie na tym, by w tekście naszej interpelacji wyczytać to, czego w niej nie było? Czy komuś nie zależało na tym, by przedstawiając nas w roli bojowników przeciw „antysyjonizmowi”, włączyć naszą interpelację i nas samych w walkę o sprawę, która nie jest naszą sprawą? By w interpelacji, która rodziła się w naszych intencjach z troski o niezerwanie w toku dramatycznego buntu marcowego więzi między polską władzą a polską młodzieżą, przydać taką wymowę, która pozwoliłaby użytkować ją dla propagandowych celów antypolskich i antysocjalistycznych.

---

<sup>1</sup> Autorowi nie udało się ustalić, o jakim zachodnioniemieckim dzienniku mowa w dokumencie. Być może chodziło o „Die Welt”, w którym zamieszczano enuncjacje ruchu „Znak” i wypowiedzi jego polityków.



Nie ma potrzeby przypominania naszego zasadniczego stanowiska w sprawie antysemityzmu, stanowiska, które czasopisma naszych środowisk niejednokrotnie zaznaczały. Antysemityzm, podobnie jak wszelki rasizm, wszelki szowinizm narodowy, wszelkie ideologie nienawiści do człowieka z uwagi na jego pochodzenie musi być w każdej postaci zdecydowanie odrzucony. Domaga się tego tak wgląd na poszanowanie godności ludzkiej osoby, jak i wymogów etyki chrześcijańskiej.

Ale właśnie dlatego, że zarzut antysemityzmu jest dyskredytujący moralnie, trzeba się nim posługiwać obiektywnie i odpowiedzialnie. Jak dalece on może być nadużywany w złej wierze, świadczą rzucane dziś na naród polski przez zagraniczne ośrodki syjonistyczne oskarżenia o współudział w eksterminacji Żydów w czasie wojny. Koło „Znak” zajęło wobec tej kampanii stanowisko w wystąpieniu posła Łubieńskiego na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Nie byłoby prawdziwe twierdzenie, że zjawisko antysemityzmu w naszym kraju nie występuje i nie stanowi problemu moralnego i wychowawczego. Odpowiedzialność za utrzymywanie się tego typu postaw jest jednak złożona. Rodzą się one bowiem często z uzasadnionego, choć niesłusznie uogólnionego na wszystkich Żydów, oburzenia zwróconego przeciw określonym osobom pochodzenia żydowskiego. Oburzenia, czy to z powodu ich postępowania w czasach stalinowskich, gdy będąc u władzy dopuszczały się jej jaskrawych nadużyć i łamania praworządności, czy to z powodu koteryjnych metod w walce o utrzymanie swoich wpływów w okresie popaździernikowym, czy wreszcie z powodu ich udziału w głośnych aferach wywiadowczych i gospodarczych, których koszty płaciło państwo polskie.

Tak jak wypadki te, choć liczne, nie mogą być uogólniane na wszystkich Żydów, tak z drugiej strony nie każda krytyka osób pochodzenia żydowskiego jest równoznaczna z antysemityzmem. Osobiście uważamy, że trzeba w szczególności rozróżnić między tym, co jest rzeczywistym antysemityzmem, a tym, co wyraża uprawnione dążenie narodu polskiego (jak każdego narodu) do tego, by jego naczelne kadry kierownicze były uformowane z ludzi pozostających w żywej więzi z narodem, z jego kulturą, i historią; uprawnionym dążeniem do tego, by nie reprezentowali narodu polskiego w aparacie władzy ludzie, którzy nie czują związków z żadną ojczyzną albo swoją solidarność z inną ojczyzną stawiali ponad solidarność z Polską.

Mówił o tym na zeszłorocznym VI Kongresie Związków Zawodowych Władysław Gomułka. W przemówieniu zaś z 19 marca br. powiedział o „dzie-  
dzinach pracy, w których afirmacja narodowa staje się rzeczą niezbędną”.

Uważaliśmy i uważamy, w wypowiedziach tych – których funkcja mogła być doraźnie wypaczona roznamiętnieniem chwili – widzieć trzeba coś więcej niż ulotne hasło. Wprowadzone obok innych kryteriów, obowiązujących przy obsadzie kluczowych stanowisk kryterium „afirmacji narodowej”, integrując władzę z narodem i wzmacniając w niej społeczne zaufanie, wyraża istotny rozwój świadomości polskiego ruchu robotniczego, potwierdza jego dążenie do narodowego autentyzmu.

Żyjemy w epoce, w której siłą kierowniczą życia polskiego, rozwijającego się między Odrą, Bugiem i Bałtykiem, jest i trwale być może jedynie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Każdy, kto myśli jasno i komu dobro kraju leży na sercu – komunista czy bezpartyjny – rozumie, że tę rolę kierowniczą partia może sprawować u nas pomyślnie i owocnie tylko wtedy, jeżeli sprawować ją będzie w więzi i współpracy z narodem. Jeżeli swoją misję kierowania po roku 1944 państwem polskim pojmować będzie nie jako podarunek otrzymany od historii, ale jako mandat udzielony jej przez naród i zobowiązujący do rozliczenia się z niego przed narodem. Nie chodzi przy tym jedynie – choć to jest bardzo ważne – o odpowiedzialność typu formalnego, to jest o kontrolę społeczną nad aparatem władzy, zabezpieczoną instytucjami socjalistycznej demokracji, chodzi również o świadomościowe zintegrowanie się partii z narodem. Chodzi o taką samoświadomość partii, przy której chce się występować przed narodem nie w roli reprezentanta niezależnej od jego woli konieczności historycznej, ale w roli siły wyrosłej z tego narodu, potwierdzonej przez ten naród i wyrażającej go w roli kontynuatorki jego tysiącletnich dziejów, zakorzenionej w jego najlepszych tradycjach historycznych. Chodzi – słowem – o najpełniejszy autentyzm narodowy i społeczny naszej rewolucji i tworzącego się w Polsce socjalizmu.

Poszukiwanie takiego autentyzmu – nieodłącznie towarzyszy wypracowaniu polskiej drogi do socjalizmu – nie pozostaje przy tym w żadnej sprzeczności ani z zasadami internacjonalizmu, ani z obowiązkami wpływającymi z przynależności – Polski do wspólnoty państw socjalistycznych. Na odwrót – są podstawy, by twierdzić, że wzmocniona dzięki niemu [...] wewnątrz Polska Ludowa nie tylko nie osłabia, ale zwiększa swój potencjalny wkład w sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Sojusz ten zaś zgodny jest z naszą racją stanu i dlatego niezmiennie stanowić musi kamień węgielny naszej polityki zagranicznej.

Kryterium narodowego i społecznego autentyzmu, proponowane tak, jak zaproponowaliśmy wyżej, uważamy za jedyne właściwe kryterium, jakie

powinno być stosowane przy analizie i ocenie drogi Polski Ludowej i rozwoju socjalizmu w naszym kraju. Może się ono okazać użyteczne zwłaszcza w takich okresach, jak ten, który przeżywamy obecnie, to jest w okresach widocznego przesilenia rozwojowego, kiedy szerszej opinii grozi naturalna w takich momentach dezorientacja i trudność zrozumienia kryjącego się pod powierzchnią wydarzeń ich głębszego historycznego sensu.

Toteż w dziejach polskiego ruchu komunistycznego na szczególną uwagę i wysoką ocenę zasługuje to wszystko, co w specyficznych warunkach towarzyszących kolejnym etapom jego rozwoju, wśród kontrowersji, a niejednokrotnie i dramatycznych napięć, wyrażało dążenie do nadania partii i Polsce Ludowej oblicza bardziej autentycznego narodowo i społecznie, do budowania socjalizmu w pełniejszym związku i porozumieniu ze społeczeństwem polskim. Była u zarania tych dziejów wysunięta przez PPR i niezrealizowana idea Frontu Narodowego, jednocząca wszystkie podziemne ugrupowania demokratyczne we wspólnej walce z hitleryzmem. Ale była też epoka, kiedy czołowy aktyw polskich komunistów, którego patriotyzm zweryfikowany został w walce z okupantem, postawiony został w stan oskarżenia o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”; zdawajmy sobie sprawę, że to z tych samych często ust, które denuncjowały wówczas polskich komunistów za odchylenie, pada dziś w ich stronę zarzut „antysemityzmu”. Wydawać się mogło, że tak gorąco witany w Polsce październik 1956 roku ze swoją rehabilitacją ofiar prowokacyjnych oskarżeń, ze swymi hasłami Polskiej drogi do socjalizmu, suwerenności i demokracji, otworzy przed partią i narodem prostą drogę. Nadzieje te nie ziściły się jednak, wiosna roku 1968 stała się dalszym rozdziałem dotychczasowych kontrowersji. I najbardziej niepokojące jest w nich to, że w odróżnieniu od sytuacji w Październiku – dążenia do autentyzmu narodowego i dążenia do autentyzmu społecznego, postulaty patriotyczne i postulaty demokratyczne, występują w szerokim odczuciu społecznym rozłącznie, a nawet bywają przeciwstawiane sobie.

Wymóg narodowego i społecznego autentyzmu, jaki odnosimy w naszych oczekiwaniach do socjalizmu polskiego, obejmuje swoją treścią również program demokratyzacji. Nie identyfikuje się wszakże z każdym programem demokratyzacji ani się w nim nie wyczerpuje.

Po pierwsze, głosząc potrzebę autentyczności socjalizmu polskiego, ujmuje on postulaty demokratyczne w sposób nie abstrakcyjny, ale konkretny, jako postulat demokracji wewnątrz socjalizmu; zakłada on więc, że w polskich warunkach demokratyzacja nie może odbywać się bez partii ani tym bardziej

przeciw partii i że uznawanie jej kierowniczej roli w życiu publicznym musi się wyrażać również w uznawaniu jej kierowniczej roli w dziele demokratyzowania tego życia. Nadto – podkreślając, iż autentyzm ten ma być nie tylko społeczny, ale zarazem narodowy, wyklucza takie propozycje demokratyczne, które swojego oparcia czy natchnienia szukałyby gdzie indziej niż w żywych siłach narodu, wyklucza więc wszelkie programy demokratycznych przemian formułowane z pozycji innych niż pozycje patriotycznej odpowiedzialności i troski o dobro Polski.

Formułując te dwa warunki, jakim powinny odpowiadać wysuwane postulaty demokratyczne, warunki bezspornie słuszne i oczywiste, chcemy wszakże przestrzec przed zwyczajem ich nadmiernego przeakcentowania. Kładzenie słusznie nacisku na te warunki negatywne, ograniczające, nie może prowadzić w konsekwencjach do myślenia o samym procesie demokratyzacji jedynie pod kątem zagrażających z jego strony niebezpieczeństw. Podkreślenie słusznie odpowiedzialności w działaniu nie może być posuwane aż do tego, by za ryzykowne czy zgoła podejrzane uważać w końcu każde spontaniczne działanie. W rzeczywistości właśnie każda krytyka społeczna, inicjatywa i aktywność – kierująca się poczuciem odpowiedzialności, ale odważna – jest zwłaszcza w okresach ożywienia politycznego szczególnie cenna, stanowi bowiem w jakimś sensie warunek postępów w drodze autentyzacji naszego życia społecznego.

Odnosi się to na przykład do oceny niedawnych wystąpień studenckich. Należało się domagać od uczestniczącej w nich młodzieży dojrzałości i odpowiedzialności, należało domagać się respektowania przez nią przepisów prawnych. Nie można jednak polemizować z nimi tak, jakby się kwestionowało prawo studentów (czy literatów) do zajmowania się sprawami publicznymi, pod pretekstem, że wykracza to poza ich zwykłe obowiązki, a taką wymowę zdawały się mieć rzucane w pewnym okresie hasła: „Studenti do nauki, pisarze do pióra”. Żądając od młodzieży odpowiedzialności i rzetelnej wiedzy o naszej rzeczywistości społecznej, podejmując wielostronny i długofalowy wysiłek rozmowy, niezbędny dla wykształcenia dojrzałości w jej myśleniu politycznym, trzeba równocześnie chronić jako bezcenną dla społeczeństwa samą postawę wyrosłego z dobrych pobudek zaangażowania, wszystko to, co wyraża poczucie odpowiedzialności za sprawy wykraczające poza indywidualny los. Trzeba podtrzymywać żarliwą pasję naprawiania rzeczywistości także i wówczas, kiedy zabarwiona jest normalną u ludzi młodych niecierpliwością, krytycyzmem i nonkonformizmem. Pasja ta jest bowiem również wartością

ogólnospołeczną, cenną siłą napędową ulepszania naszego życia i dźwignia go na wyższy poziom. Teza ta nakazuje zredukować do niezbędnego minimum wszelkie akty represji, skierowane przeciw winnym wykroczeń czy błędów w dniach marcowych; nakazuje nie w represjach, ale w pedagogice szczerzej rozmowy z młodzieżą dotąd nie dosyć praktykowanej upatrywać właściwy kierunek rozwiązań.

Obok przeakcentowania niebezpieczeństw demokracji i ograniczających ją warunków negatywnych występuje też pewna arbitralność w ich interpretowaniu, pewna subiektywność oceny, czy i w jakim stopniu są spełniane. Może to w skrajnym wydaniu prowadzić do sytuacji, w której pod pręgierzem zarzutów takiej niezgodności znaleźć się może niemal każda wypowiedź krytyczna czy niemal każda inicjatywa polityczna.

Drogę do poprawy tego stanu, utrudniającego rozwinięcie się autentycznej aktywności społecznej, widzielibyśmy w operowaniu kryteriami oceny bardziej zobiektywizowanymi, poprzez szersze oparcie się na sprawdzalnym prawnie kryterium zgodności lub niezgodności odpowiednich działań z obowiązującą konstytucją PRL. Patriotyczny i socjalistyczny charakter wysuwanych propozycji demokratyzacyjnych sprawdzany być powinien według tego, czy są one do zrealizowania na bazie konstytucji PRL, czy też zakładają odejście od jej istotnych treści. Żądaniom demokratycznym, które są formułowane na bazie naszej konstytucji, które treści tej konstytucji nie kwestionują, ale żądają jedynie, by zostały efektywnie wprowadzone w życie – takim żądaniom nie można w sposób sensowny stawiać zarzutu, że są zejściem z płaszczyzny demokracji o charakterze socjalistycznym. Nasza konstytucja stanowi dla procesów demokratyzacyjnych nie tylko normę negatywną, ale i upoważnienie.

Jeśli mówimy o potrzebie pogłębienia socjalistycznej demokracji, to mamy na myśli nie zmiany w sferze przepisów konstytucji, która w swoich zasadniczych postanowieniach stanowi dla demokracji socjalistycznej w naszym kraju bazę dostateczną, ale przede wszystkim mamy na myśli postęp w wypełnianiu tych przepisów żywą, praktyczną treścią, czynienie ich rzeczywistością. Jest to zadanie władz, które powinny całość swojej działalności ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, całokształt wydawanych aktów prawnych i decyzji nie tylko literalnie uzgadniać, ale przepajać duchem konstytucji. Ale jest to zadanie również samych obywateli, którzy wykonując nałożone na nich konstytucyjne obowiązki, winni się również zdobyć na wykonywanie przyznanych im przez konstytucję uprawnień, które bez tego pozostałyby tylko martwą literą, uroczystą, odświętną sentencją oderwaną od rzeczywistości naszego

dnia powszechnego. Tylko na takiej drodze dokonywać się może praktycznie postępek w dziedzinie socjalistycznej demokracji.

Zawierając w sobie postulaty socjalistycznej demokracji, program autentyzmu narodowego i społecznego jest programem szerszym i pełniejszym. Idea demokracji socjalistycznej, a więc wymóg autentyzmu społecznego stawiany naszemu ustrojowi, jego instytucjom i praktyce, akcentuje bowiem tylko jeden z wymiarów tego pożądanego procesu autentyzacji – z istoty swojej wielowymiarowego.

Nie byłoby słuszne nie widzieć także innego wymiaru tego procesu i nie doceniać postępów, jakie tutaj przyniosło ostatnie lat dwanaście. Mam na myśli te wszystkie przewartościowania i przemiany, jakie dokonały się w świadomości partii i świadomości społecznej, wokół takich pojęć, jak patriotyzm, naród, ojczyzna. W okresie tym – a zwłaszcza w okresie ostatniego pięcioletnia – dokonał się w tej dziedzinie istotny zwrot, przyjmowany z uznaniem w najszerszych kręgach naszego narodu. Nastąpiło mianowicie radykalne zerwanie z atmosferą, jaka panowała przed rokiem 1956 i jaka długo potem znajdowała jeszcze oparcie w nastawieniu pewnych kół. Atmosfera, której wyrazem były w okresie stalinowskim nie tylko przejawy nieufności politycznej, ale i fizyczne represje wobec setek i tysięcy żołnierzy Armii Krajowej, formacji walczących na Zachodzie, czy też komunistów polskich – uczestników ruchu oporu. Atmosferą, która traktując patriotyzm i uczucia narodowe jako relikwiny przeszłości, bezwartościowy w dziele budowania socjalizmu, a nawet utrudniający je, chciała postępy tego dzieła mierzyć stopniem obumierania owych „przeżytków”, stopniem osiągniętego wykorzenienia obywatela Polski z historii jego kraju, dla której nie znajdowano nic poza potępieniem i szyderstwem. Pozytywna ocena tego procesu wyrażona została przez Janusza Zabłockiego, przemawiającego w dn. 21 listopada u[b].r. w Sejmie w imieniu Koła „Znak”. Ocena ta odnosiła się do rehabilitacji skazanych przed rokiem 1956 żołnierzy AK, jak również rehabilitacji ich patriotyzmu i dorobku ideowego; odnosiła się też do roli, jaką w integrowaniu różnych odłamów byłego ruchu oporu i włączeniu jego uczestników w życie Polski Ludowej odegrał ZBoWiD. Podnosiła ona również znaczenie, jakie miała tocząca się w kraju na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych szeroka dyskusja na temat stosunku do historii, ogniskująca się w szczególności wokół książek pułkownika Zbigniewa Żałuskiego. Dyskusja ta – jak stwierdzono we wspomnianym przemówieniu sejmowym – „przyczyniła się do usunięcia z obiegu wielu uproszczonych a krzywdzących dla naszej przeszłości stereotypów. Propagowanie ich nie

miało nic wspólnego z uzasadnionym krytycyzmem wobec tego, co w naszych dziejach było małe, groziło natomiast w wychowaniu młodego pokolenia ideową pustką, w której łatwo przyjmować się mógł nihilizm, narodowe kompleksy niższości i podatność na te wzory kultury masowej Zachodu, które najmniej zasługują na upowszechnienie”. Podkreśla się dziś słusznie potrzebę pogłębienia badań nad historią najnowszą, w szczególności zaś nad dziejami II wojny światowej i wkładem, jaki wniósł w nią naród polski czynem żołnierskim na różnych frontach i walką polskiego ruchu oporu. Uznaje się też potrzebę upowszechnienia tej wiedzy w naszym młodym pokoleniu oraz jej szerszej popularyzacji w kraju i poza jego granicami.

Wszystkie te fakty świadczą, że w patriotyzmie polskim, umiłowaniu ojczyzny, przywiązaniu do własnego narodu, jego historii i kultury – zjawiskach jeszcze niedawno kwestionowanych – coraz powszechniej dostrzega się dziś wartości trwałe i cenne również dla współczesności. Skojarzone z uznaniem wartości ogólnoludzkich i praw innych narodów oraz należycie pielęgnowane poprzez wychowanie, stanowią one mogącą potężną siłę motywacyjną integrującą różne odłamy narodu, we wspólnej służbie dla kraju. Miałyby to szczególnie walor w społeczeństwie polskim, gdzie występuje tak wyraźne zróżnicowanie światopoglądowe i gdzie porozumienie między Kościołem a państwem ma tak istotne znaczenie dla dzieła integracji narodowej.

Motywacja ta, która – trzykrotnie w historii potrafiła wyzwolić w naszym narodzie gotowość do najwyższych ofiar w obronie jego niepodległego bytu – powinna działać i dziś, w warunkach pokoju. Powinna być codzienną rzeczywistością, przeżywaną przez wszystkich obywateli i pobudzającą ich szlachetną ambicję pracy na rzecz wszechstronnego rozwoju naszego kraju. Tylko wówczas będzie można pomyślnie rozwiązać zadania, które stoją na tym etapie przed naszym narodem i wymagają pełnej mobilizacji jego sił i zdolności: zadanie dalszego szybkiego zapewnienia tempa wzrostu ekonomicznego przy równoczesnym wzroście poziomu życia obywateli, zadanie takiego zreformowania naszej ekonomiki, by otworzyć szeroko drogę procesom naukowo-technicznej modernizacji i metodom gospodarowania intensywnego, większej sprawności organizacyjnej i konkurencyjności na rynkach światowych.

Przytoczone tutaj fakty nie zmieniają w niczym prawdy, że droga polskiego socjalizmu ku obliczu najpełniej autentycznemu narodowo i społecznie odbywa się poprzez sprzeczności i załamania, wśród zahamowań i uwikłań. Tym bardziej więc dziś, gdy z trwającego przesilania politycznego ma się

wykrystalizować na V Zjeździe partii jej trwała perspektywa na przyszłość, wydaje się na czasie sformułowanie na koniec jednej jeszcze oczywistej prawdy.

Wiodący ku takiemu autentyzmowi proces tym więcej jest wiarygodny, a więc tym więcej liczyć może na spontaniczne poparcie najszerzych kręgów społeczeństwa, jego tak wierzących, jak i niewierzących obywateli, im bardziej jest procesem integralnym, to znaczny odbywa się łącznie i równocześnie w obu wymiarach narodowym i społecznym. Próba ograniczenia go tylko do jednego z tych wymiarów byłaby równoznaczna z jego wykołajeniem. Nie mogłaby przynieść pożądanego rezultatu ani zorientowana kosmopolitycznie demokracja, usiłująca hamować narodowe samookreślenie się społeczeństwa, ani ten renesans patriotyczny, który byłby pozbawiony zrozumienia, iż autentyczne życie narodu może się rozwinąć i wyrazić jedynie w klimacie demokracji. Jeszcze zaś większym błędem byłoby przeciwstawienie sobie obu tych wymiarów jako dwóch nurtów odrębnych i sprzecznych ze sobą.

W rzeczywistości nie są to nurty odrębne, ale dwa przenikające się wzajem i dopełniające wymiary tego samego procesu. Sprawdza się to w szczególności sposób w warunkach naszego w zasadzie jednonarodowego społeczeństwa, gdzie pojęcia społeczeństwa i narodu praktycznie się niemal pokrywają. W tych warunkach wszelkie poszerzenie demokratycznych praw i obowiązków obywateli musi pobudzać wzrost ich patriotycznej odpowiedzialności za kraj, wszelkie zaś ożywienie postawy patriotycznej musi wyrażać się w szerszym braniu odpowiedzialności za los Polski, a więc w pogłębianiu naszej socjalistycznej demokracji.

Warszawa, 3 maja 1968 r.



## Bibliografia

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Janusza Zabłockiego; Archiwum Stanisława Stommy; Urząd ds. Wyznań.  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, 08/61/1; 009/2911/3; 010/10093/2; 010/12308.  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 0648/51; 0648/134/2; 0712/14/1; 0648/138; 0712/9/1; 00191/14; 001043/1768; 0716/281/1-3; 02071/28; 02071/28; 00191/14.  
Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, 16459/II, List prymasa Stefana Wyszyńskiego do Jerzego Zawieyskiego, 14 IV 1968 r., rkps.

#### Źródła opublikowane

- Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974, Paryż 1975.  
Listy pasterskie Episkopatu Polski, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, Marki 2003.  
Marzec 1968 w dokumentach MSW, t. 1: Niepokorni, red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasiak, Warszawa 2008.  
Sprawozdanie Urzędu ds. Wyznań: Ocena stanowisk kleru w sprawie wydarzeń w środowisku akademickim w kraju [w:] P. Raina, Kościół–Państwo w świetle akt wydziałów do spraw wyznań 1967–1968, Warszawa 1994.  
Zabłocki J., Przemówienie wygłoszone 15 VII 1968 r. Sprawozdanie Stenograficzne z VIII sesji 20 posiedzenia Sejmu, t. 29–35.

#### Prasa

- „Argumenty” 1968.  
„Chrześcijanin w Świecie” 1974, 1976, 1977, 1988.  
„Ład” 1968, 1988.  
„Rzeczpospolita” 2006.  
„Trybuna Ludu” 1968.  
„Tygodnik Powszechny” 1956, 1967, 1960, 1963, 1965, 1966, 1967, 1968, 1972, 1975, 2006.  
„Więź” 1959, 1960, 1961, 1962, 1998.  
„Znak” 1996.

#### Pamiętniki, wspomnienia, dzienniki

- Kulczycki J., *Andrzej Micewski, przyjaciel, którego nie znam*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 158.  
*List Prymasa Polski do Jerzego Zawieyskiego po jego odważnym wystąpieniu w Sejmie, Wielkanoc 1968*, Warszawa [w:] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 21: Styczeń–czerwiec 1968, red. I. Czarciańska, B. Mackiewicz, A. Rastawicka, Warszawa 2021.

Tomasz Sikorski

Micewski A., *Dziennik idącego samotnie (czerwiec 1993 – wrzesień 1998)*, Warszawa 1998.

Micewski A., *Katolicy w potrzasku. Wspomnienia z peryferii polityki*, Warszawa 1993.

Micewski A., *Ludzie i opcje. 53 sylwetki sceny politycznej*, Warszawa 1993.

Stomma S., *Pościg za nadzieją*, Paris 1991.

Wielowieyski A., *Losowi na przekór*, Warszawa 2015.

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 1: 1956–1965, Warszawa 2008.

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975, Warszawa 2011.

Zabłocki J., *Mazowiecki – mój przeciwnik nr 38. Reorientacja*, „Ład” 1991, nr 37.

Zabłocki J., *Mazowiecki – mój przeciwnik nr 37. Jeżeli nie rewizjoniści to kto?*, „Ład” 1991, nr 36.

Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, Warszawa 2012.

### Publicystyka

Michnik A., *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1998.

### Relacje w zbiorach prywatnych

List Janusza Zabłockiego do Tomasza Sikorskiego, Warszawa, 13 III 2012 r., b.p. [zbiory prywatne autora].

### OPRACOWANIA

Adamowicz P., Kaczyński A., „Michalski” vel „Historyk”, „Rzeczpospolita”, 12–13 VIII 2006, nr 188.

Aloni S., *Arab – Israeli Air Wars 1947–1982*, Oxford 2001.

Aloni S., *Israeli Mirage and Nesher Aces*, Oxford 2004.

Bankowicz B., *Neopozytywizm – platforma ideowa „Znaku”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1991, t. 39.

Bankowicz B., *Neopozytywizm „Znaku” – próba legalizmu motywowana realizmem* [w:] *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.

Bowen J., *Six Days: How the 1967 War Shaped the Middle East*, London 2003.

Brzezicki A., *Tadeusz Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Kraków 2015.

(ciż.), „Historyk”, „Rzeczpospolita”, 12–13 VIII 2006, nr 188.

Czaczkowska E., *Marzec '68 w dokumentach Konferencji Episkopatu Polski* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E. Czaczkowska, Warszawa 2018.

Czaczkowska E., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Dudek A., *Rola Kościoła w wydarzeniach marcowych 1968 r. w ocenie władz PRL* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.

- Eisler J., *Hierarchowie Kościoła katolickiego wobec kryzysów politycznych 1956, 1968, 1970* [w:] *Spółczesność, państwo, Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Szczecin 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000.
- Eisler J., *Marzec 1968*, Warszawa 1991.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Fijałkowska B., *Kościół w Polsce wobec wydarzeń 1968 r.*, „Przegląd Powszechny” 2002, nr 3.
- Friszke A., *Idący samotnie. Publicysta czy polityk – wspomnienie o Andrzeju Micewskim*, „Tygodnik Powszechny”, 19 XII 2004, nr 51.
- Friszke A., *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002.
- Friszke A., *Nadzieje i złudzenia. Środowiska katolików świeckich przed i po Październiku 1956* [w:] *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.
- Friszke A., *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997.
- Gat M., *Britain and the Conflict in the Middle East, 1964–1967: The Coming of the Six-Day War*, Praeger/Greenwood 2003.
- Gość „Rzeczpospolitej” Andrzej Friszke: *Micewski: polityk uwikłany, autor suwerenny*, „Rzeczpospolita”, 16 VIII 2006, nr 190.
- Graczyk R., *Od uwikłania do autentyczności. Biografia polityczna Tadeusza Mazowieckiego*, Poznań 2015.
- Graczyk R., *Realizm polityczny „Tygodnika Powszechnego”*, „Politeja” 2013, nr 3.
- Hammel E., *Six Days in June: How Israel Won the 1967 Arab-Israeli War*, Simon & Schuster 1992.
- Kamyk Dawidowy. *Z Januszem Zabłockim rozmawia Maciej Łętowski*, „Ład” 1988, nr 10.
- Kimla P., *„Współrzędzić czy nie kłamać?”. Rozstrzygnięcie Stanisława Stommy* [w:] *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2008.
- Kurcewicz U., *Koło Poselskie „Znak” w Sejmie PRL wobec Marca ’68* [w:] *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.
- Łatka R., *Prymas Wyszyński wobec rzeczywistości politycznej doby Władysława Gomułki* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: 1956–1972, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2018.
- Łatka R., *Czy Prymasa Wyszyńskiego można określić mianem realisty politycznego?*, „Politeja” 2013, nr 3.
- Łętowski M., *Ruch i Koło Poselskie „Znak” 1957–1976*, Katowice 1998.
- Marzec 1968 – trzydzieści lat później*, t. 1–2, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Warszawa 1999.
- Mazur M., *Kampania prasowa przeciwko Kołu Poselskiemu „Znak” w związku z interpelacją z dnia 11 marca 1968 r.*, „Studia Historyczne” 2000, z. 2.

- Mazur M., *Polityczne kampanie propagandowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.
- Micewski A., *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.
- Micewski A., *Współrzędzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978.
- Morris B., *A History of the Zionist-Arab Conflict 1881–1999*, Cambridge 2000.
- Mutawi S.A., *Jordan in the 1967 War*, Cambridge 2002.
- Mystek W., *Taktyka „Neopozytywistów”. Po interpelacji Koła Poselskiego „Znak”, „Argumenty”, 21 IV 1968.*
- Nitecki P., *Kościół wobec wydarzeń marcowych*, „Ład” 1968, nr 10.
- Nitecki P., Raina P., *Kościół i Marzec 68’, „Chrześcijanin w Świecie” 1988, nr 7.*
- O polskim Marcu 1968 roku z Jerzym Eislerem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 3–4 (26–27).
- Orzełek A., *Od idealisty do katolickiego Talleyranda. Andrzej Micewski – ideolog, działacz i gracz polityczny w środowiskach katolickich w powojennej Polsce*, „Polish Biographical Studies” 2021, nr 9.
- Oblicza Marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004.
- Oseka P., *Marzec ‘68*, Kraków 2008.
- Oseka P., *Syjonisci, inspiratorzy, wicherzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999.
- Oseka P., Zaremba M., *Wojna po wojnie, czyli polskie reperkusje wojny sześciomiesięcznej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, t. 4.
- Ptaszyński R., *Elementy realizmu politycznego środowiska „Tygodnika Powszechnego” (1945–1953). Profesorowi Kazimierzowi Kozłowskiemu z podziękowaniem [w:] Pomorze i archiwa. Księga pamiątkowa z okazji 75. urodzin profesora Kazimierza Kozłowskiego*, red. M. Frankiel, R. Gaziński, Szczecin 2017.
- Ptaszyński R., *Powstanie Koła Poselskiego „Znak” w projekcie neopozytywizmu Stanisława Stommy [w:] Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Ptaszyński R., *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, Kraków 2018.
- Ptaszyński R., *Wstęp do „stommizmu” [w:] Stanisław Stomma. Pisma wybrane, t. 1, oprac. R. Ptaszyński*, Kraków 2017.
- Rabiński J., *U początków sporu o „minimalizm” i „maksymalizm” w polskim katolicyzmie społecznym*, „Roczniki Humanistyczne. Historia” 2006.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 8: 1967–1968, Warszawa 1998.
- Sikorski T., *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021.
- Spółeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009.
- Strzelecka M., *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015.
- Zatuski Z., *Siedem polskich grzechów głównych*, „Wojsko Polskie” 1960, nr 7–10.

„O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”...

Załuski Z., *Siedem polskich grzechów głównych*, Warszawa 1968.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003.

## „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”. Kilka refleksji nad genezą „manifestu” Janusza Zabłockiego z roku 1968

W artykule omówiono genezę manifestu (memoriału) Janusza Zabłockiego pt. „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”. Jest to dokument prezentujący poglądy Zabłockiego (założyciela Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych, a zarazem jednego z liderów ruchu „Znak” na kilka spraw: 1) konflikt wewnątrz PZPR; 2) podłoże i konsekwencje buntu marcowego z 1968 r.; 3) możliwości dialogu i demokratyzacji; 4) tzw. kwestię żydowską i antysemityzm; 4) „narodowe samookreślanie się” społeczeństwa. Zabłocki, deklarując swoją neutralność wobec wewnętrznych konfliktów w partii komunistycznej, w istocie uznał, że Gomułka i jego najbliżsi współpracownicy (np. Zenon Kliszko) nie są już gwarantami demokratyzacji, a ich dotychczasowa pozycja ulega erozji. Nie wykluczając „gry na dwóch fortepianach”, opowiedział się za partyjnym nurtem „narodowo-patriotycznym” (frakcją „partyzantów”), otwartym na polską tradycję, historię i kulturę, a jednocześnie jawnie antysemitycznym. Dokonawszy diagnozy układu rzeczywistych sił w partii, uznał, że większe szanse na urzeczywistnienie programu reform i demokratyzację mają „narodowi komuniści”. Spotkało się to z krytyką pozostałych postów „Znaku” i znacznej części całego ruchu. Początkowo swój punkt widzenia Zabłocki zamierzał wyrazić w sejmie, ostatecznie zrobił to w memoriale „O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu”, który miał się ukazać na łamach „Więzi” (nigdy jednak go nie wydrukowano). Sam tekst jest utrzymany w konwencji nowomowy antymarcowej (stosowanej w partyjnej propagandzie prasowej), a zawarte w nim sformułowania wyrażają wprost poparcie dla nurtu „narodowego” w PZPR. Poglądy i opinie Zabłockiego pogłębiły następujący od lat kryzys w ruchu „Znak”.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Janusz Zabłocki, ruch „Znak”, marzec 1968, frakcje w PZPR

**Tomasz Sikorski** – historyk, politolog, prof. dr hab., kierownik Zespołu Badawczego Historii Idei i Ruchów Politycznych Instytutu Historycznego Uniwersytetu Szczecińskiego, autor kilkudziesięciu książek (w tym redaktor prac zbiorowych), około 200 artykułów naukowych i popularnonaukowych. Zainteresowania i obszar badań: ruchy polityczne i społeczne, myśl polityczna, historia idei, biografistyka, zdrowie i choroby XIX–XX w.

## **“For the national and social authenticity of Polish socialism”. Some reflections on the genesis of Janusz Zabłocki’s 1968 “manifesto”**

The article discusses the genesis of Janusz Zabłocki’s manifesto (memorial) entitled “For the National and Social Authenticity of Polish Socialism.” It is a document presenting the view of Zabłocki (the founder of the Center for Documentation and Social Studies, and at the same time one of the leaders of the “Znak” movement) on several issues: 1) the conflict within the Polish United Workers’ Party, 2) the background and consequences of the March 1968 revolt; 3) the possibility of dialogue and democratization; 4) the so-called Jewish question and anti-Semitism; 4) the “national self-determination” of society. In fact, Zabłocki, declaring his neutrality towards internal conflicts in the Communist Party, actually recognized that Gomułka and his closest associates (e.g., Zenon Kliszko) were no longer guarantors of democratisation, and that their previous position was being eroded. Without ruling out “playing two pianos,” he opted for the party’s “national-patriotic” current (the “partisan” faction), open to Polish tradition, history and culture, while being openly anti-Semitic. Making a diagnosis of the balance of real forces in the party, he concluded that the “national communists” had a better chance of realizing the reform program and democratization. This was met with criticism from the other “Znak” deputies and much of the movement as a whole. Initially Zabłocki intended to express his point of view in the Sejm, but eventually did so in the 371 memorial “For the National and Social Authenticity of Polish Socialism”, which was to appear in the pages of “Więź” (but was never printed). The document itself was maintained in the convention of anti-March newspeak (twinned with party press propaganda), and the formulations contained therein, and not at all invalid, but directly contained support for the “national” current in the PZPR. The views and opinions expressed by Zabłocki deepened the crisis in the “Znak” movement, which had been growing for years.

---

**KEYWORDS:** Janusz Zabłocki, “Znak” movement, March 1968, fractions in the PZPR

**Tomasz Sikorski** – historian, political scientist, professor, head of the Research Team of the History of Ideas and Political Movements of the Historical Institute of the University of Szczecin, author of dozens of books (including as editor of collective works), about 200 scientific and popular science articles. Interests and area of research: political and social movements, political thought, history of ideas, biography, health and disease of the 19th–20th centuries.